

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 7 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi Alca Czarneckiego 1. 10. — Ekspedycja miejscowa zamieszkała ul. Czarnieckiego 12. — Listy należy frankować.

Reklamacje stwarte wolne od opłaty
Telefon Redakcyi Nr. 510.

Przenumeracja

zamieszkała: rocznie 36 K | ówiorocznie K 9— h. | półrocznie 18 K | miesięcznie K 3— h. | W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują bezpłatnie abonenci bezpłatnie, jednakże si tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówiorocznie i miesięcznie za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h., drudzy 60 h.

„Przewodnik” prenumerowany osobno kosztuje 3 K

Ceny ogłoszeń: Wiersz petytowy lub jego miejsce 26 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadsyłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce tabelarycznej.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statystyczne towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych, po 50 hal. za wiersz petytowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej”.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej wydać następujący Najwyższy Rozkaz:

W uznaniu wydatnych usług wielokrotnie spełnianych przez organa wojskowe w głębi kraju w interesie prowadzenia wojny i bitności armii, nadaję do wszystkich, przez osoby wojskowe za czyny podczas obecnej wojny uzyskanych dekoracyj Mege orderu Franciszka Józefa, oraz do wojskowych medali zastugi, dalej do złotych, srebrnych i żelaznych krzyżów zastugi dekoracyj wojenną, względnie wstęgę wojskowego krzyża zastugi lub medalu waleczności.

Polecam Memu Ministrowi wojny, by w porozumieniu z Moim Urzędem W. Ochmistrza Dworu wydał potrzebne zarządzenia dla przeprowadzenia tego Mege postanowienia.

Baden, dnia 23 stycznia 1917.

Karol w. r.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 11 stycznia b. r. nadać najmiłościwiej, w uznaniu znakomitej służby w specjalnem użyciu, sędziemu powiatowemu Stefanowi Kusznirowi w Samborze, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracją wojenną.

Prezydum krajowej dyrekcji skarbu zamianowało praktykantów koncepcyjnych, Kajetana Płoszczaka i Maryana Machniewicza, koncepcyjami skarbowymi w X. klasie rangi w galicyjskich władzach skarbowych.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 10 lutego 1917.

Sytuacja wojenna.

Wróżbici czwórporozumienia nie spoczywają. Tylekrotnie już przepowiadali wielkie ostateczne zwycięstwo, że posiadają w tej mierze rutynę, której istotnie przeciwnik nie posiada, gdyż nie bawi się w żadne zgola przepowiednie. Jakoż pod tym względem, co do szumnych oświadczeń, że „tym razem już niezawodnie”, — może czwórporozumienie uważać siebie za niepokonane.

Generalna ofenzywa, na tak bliską już wiosnę przygotowywana, otwiera znowu pole stereotypowym przechwałkom. Psychologia ich zastanawiać musi. Bo jeśli są nadzieje, to na czem opierają się?

Ze nie na wyższości dowództwa tak pewnych siebie aliantów, wykazaliśmy wczoraj. Nie spierają się też o to i wolą, by owego tematu wcale nie poruszano.

Ale jest atut, który na bezkrytyczne umysły zawsze silnie działa i który prawie nie schodzi z ust rzecznikom czwórporozumienia: przewaga liczebna! Zapewne, liczba wiele znaczy. Ale pomijając już, że doświadczenia obecnej wojny zaprzeczyły tego rodzaju maksymom, jak „Nec Hercules contra plures” lub „Siła złego na jednego”, — nie od rzeczy będzie przypatrzeć się owej mistycznej liczbie-zbawiciela.

Z imponującą rzeczywistością pod względem liczebnym siłą wystąpili aliancy na wiosnę do ofenzywy. Bezsłuchane wszakże jej wysiłki pochłonęły niepomierne mnóstwo ofiar. Dość przypomnieć, na jaką rzeź masową wielokrotnie rzucał swe wojska zapamiętały B. usiłował. W setki tysięcy szły straty w owych ogromnych bojach wśród błot Wołynia, na rubieży Galicji, na Bukowinie. W jesieni ponowiły się te okropności i znowu nieprzejrzane masy żołnierza rosyjskie-

go zarzuciły setki pobojowisk swymi trupami. A potem przyszła kampania rumuńska, by po raz trzeci w ciągu roku żołdat rosyjski hekatombą zwał się na ołtarz wojny. Więc ten największy rezerwoar ludzki, jakim jest Rossya, opróżnił się w znacznej mierze.

Mało zaś strat ponieśli Francuzi pod Verdun? Hufce ich uległy zdziśiatkowaniu. Coraz skąpiej też z rezerwami we Francji. Nie starczy już armii francuskiej dla utrzymania dotychczasowej linii; musiała front skrócić, uprosić Anglików do zapewnienia go, czego z pewnością nie byłaby uczyniła, gdyby miała podostatkami wojsk własnych. Zapasowa rezerwa Francji może posilać się już tylko siedemnastolatkami i owymi stu tysiącami, którzy dotąd z ważnych przyczyn nie powołani pod broń, pracując na różnych posterunkach cywilnych, ratowali życie kraju od popadnięcia w zupełny zastój.

Także Anglii w bojach nad Somme'a nie żalowali ofiar. Mrzonce o rozerwaniu frontu niemieckiego poświęcili najlepsze swe wojska, a choć celu nie osiągnęli, przerzedzili jednak swe zastępy w wysokim stopniu. Uzupelnienie zaś luk stąd powstałych nie będzie łatwe. Zaostrzona wojna łożdziami podwodnymi powstrzymała transporty i nieprędko zapewne dopuści je znowu. Jak splęzone ptactwo skryły się trwożnie okryty równo neutralne, jak angielskie do portów i boją się wyjechać stamtąd. Więc gdyby nawet kolonie zechciały w ofiarności swej dla W. Brytanii posunąć się jak najdalej — aczkolwiek i pod tym względem różne nadchodzą wieści — to o tem, by ich posiłki dostały się do Europy, w dzisiejszych warunkach nie może być mowy.

Pozostają jeszcze Włochy. Ich przewaga liczebna w dziwnym przedstawia się świetle, skoro dotąd nie zdołała wyłonić z siebie większej masy, aniżeli tyle, ile jej właśnie wymaga skępa skierowana przeciwko zwłatom skalnym Kraus.

Oto, jak po bliższem rozpatrzeniu przedstawia się owa przewaga liczebna, o której z taką emfazą wyraża się prasa czwórporozumienia, jako czynnika mającym niemal rozstrzygnąć grę krwawą, toczącą się od półtrzecia roku.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacji:

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

(Podany już we wczorajszym numerze w części nakładu.)

Wiedeń, 9 lutego. Urzędowo ogłaszają dnia 9 lutego:

(Ze wschodniego teatru wojny.)

W kilku miejscach frontu znaczniejsza czynność artylerji i pomyslnie dla nas wyprawy patroli.

(Z włoskiego i południowo-wschodniego teatru wojny.)

Nie zaszło nic ważnego.

Zastępca szefa sztabu gen. v. Hoefler gen-por.

Niemiecki biuletyn wojenny.

(Podany już we wczorajszym numerze w części nakładu.)

Berlin, 9 lutego. Biuro Wolffa ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 9 lutego:

(Ze wschodniego teatru wojny.)

Od Dżwiny do Dunaju nie było znaczniejszych działań wojennych.

Front macedoński: Nic nowego.

(Z zachodniego teatru wojny.)

W łukach koło Ypern i Wytschaete, jakoteż od rzeki Ancre do rzeki Somme panowała znaczniejsza walka działowa. Przed południem Anglii ruszyli do ataku koło Serre. Odparto ich. Na północnym brzegu Ancre po krótkiej przerwie ponowiły się ataki, w ciągu których koło Baillecourt utraciliśmy nieco terenu. Na północ od lasu St. Pierre Vaast z natarcia, które na ogół nie powiodło się, pozostał Anglikom wąski kawałek, do którego wtargnęli. Kawałek ten odcięto okopami. Między Mozą a Mozlą koło Fliry po skutecznem przygotowaniu ognio-

1)

List z Berlina.

(Dwóchsetna rocznica Leibniza. Leibniz i Sienkiewicz. Leibniz-Lubieniecki i sprawa polska. Charakterystyka Leibniza, jego monady. Książka Wundta o Leibnizu.

Architektura berlińska. Schwechten, Messel, Eiffel, Ludwik Heffmann. Nowy pomnik Roberta Kocha. Robert Koch jako bakterjolog, jego znaczenie w historii medycyny).

Dnia 14 listopada 1716, umarł w Hanowerze Gottfried Wilhelm Leibniz, największy filozof swego wieku, jeden z największych uczonych wszystkich czasów. Lata jego urodzin 1646 i śmierci, zbiegają się przypadkowo z latami życia Henryka Sienkiewicza w 200 lat później, nawet co do dnia: w tym samym dniu, w którym obchodzili Niemcy dwóchsetną rocznicę śmierci Leibniza, myślny opłakiwali śmierć autora Trylogii. Pod dwoma innymi względami jest także zbliżenie pomiędzy Leibnizem i sprawą polską. Jest dość rozpowszechnione u nas mniemanie, którego autorem był francuski wydawca pism filozofa Foucher de Careil, że ojciec Leibniza Lubieniecki, wywedrował z Polski do Saksonii i tam się osiedlił. Niemcy, jak Kuno Fischer, przyznają, że nazwisko wielkiego mędra było pochodzenia słowiańskiego. od Lubieniec, bronia jednak jego niemieckiego charakteru, wykazując, że pradziadek Leibniza był sędzią w Altenburgu, dziadek był zatrudniony w saskich kopalniach górniczych, ojciec zaś jego wychowany w

Meissen, osiedlił się na stałe w Lipsku, gdzie filozof przyszedł na świat. Drugi związek jednak ze sprawą polską jest ze względu na aktualność jeszcze ciekawszy od poprzedniego. Prawie równocześnie z dniem 5 listopada, z ogłoszeniem wznowionego Królestwa Polskiego, wyszły w Lipsku pisma niemieckie Leibniza, *Deutsche Schriften*, (Felix Meiner). Leibniz pisał po łacinie i po francusku; wiele zostało jednak również pism drobniejszych, pisanych także po niemiecku. W tych więc świeżo ogłoszonych pismach, młody wówczas 22-letni Leibniz, zabiera głos w sprawie następcstwa tronu w Polsce, opróżnionego przez abdykację Jana Kazimierza w roku 1668. Zwraca się przeciwko francuskim kandydatom na tron polski książętom Condé i Karolowi Lotaryńskiemu, ale zwłaszcza przeciwko rosyjskiemu następcy tronu. Przeciwno jest zabiona, mówi Leibniz piszący rzecz w roli i ze stanowiska polskiego katolickiego szlachcica, jeżeli królem polskim zostanie Rosjyanin. W ten sposób dany mu sami miecz do ręki, ażeby nas zamordował. Jeżeli raz tylko tam się dostanie, nikt go nigdy ztamtąd już nie usunie. Koniec to byłby wolności, moralności i cywilizacji. To jest barbarzyńca z punktu narodowości, zwyczaj i wychowania; bez jakiegokolwiek pojęcia wolności, do nieograniczonej władzy przyzwyczajony od najmłodszych lat, ten polski wróg. I czy myślicie, że Europa będzie spokojnie patrzeć, jeżeli Polska, przedmurze chrześcijaństwa przeciwko barbarzyńcom, upadnie, jeżeli powstanie kolos, który całą Europę zdławi? Polska i państwo niemieckie mają te same zupełnie interesa. Oba pragną żyć w pokoju, zadowolone ze swego stanu posiadania, w sposób przez naturę samą wskaza-

ny, są zdane na przyjazny wzajemny stosunek, oba stanowią wobec Europy ochronny wał przeciwko wszelkim wszechświatowym zdobyczym zamiarom.

Już w 15 roku życia był Leibniz studentem Uniwersytetu lipskiego. Znał tedy wszystkich prawie filozofów starożytności, których czytał skwapliwie z własnego popędu. Mówił o sobie później, że jest autodydaktem, którego popęd do wiedzy popycha ciągle w kierunku badania rzeczy nowych. Matematyka, historia, literatura, anatomia, botanika i wszystkie dyscypliny medycyny, były przedmiotem jego studyów tak samo jak współczesni filozofowie we Francji, Anglii i Holandji: Leibniz ogarnął wszystkie dziedziny ludzkiej wiedzy i w nowszych czasach stał się umysłem tak uniwersalnym, jak w starożytności był Aristoteles. Ten wszystkich wiedzący Leibniz, którego duch w jednej głowie wszystkie prądy skupiał, marzył o uniwersalnym języku świata, któryby ludzkie myśli nie przez pojęcia o rzeczach, tylko wprost naturę rzeczy bezpośrednio wyrażał, myślał o zjednoczeniu wszystkich religij, a zwłaszcza katolicyzmu i protestantyzmu i o powszechnym pokoju. Odbijał podróże po całej Europie i z mnóstwem uczonych prowadził korespondencje. Z tych dwóch pierwiastków jego stosunku do innych ludzi, powstały jego pisma. Z wyjątkiem dwóch większych *Nouveaux Essais*, które napisał pod wpływem Locke'a, Badań nad rozumem ludzkim i Theodicee, którą skreślił, zachęcony rozmowami z Zofią Charlottą, ktiłową pruską, która filozofią bardzo się interesowała i z Leibnizem problem wiary i wiedzy w Bayle'a przedstawieniu obrabiała, z wyjątkiem tych dwóch książek, wszystkie

inne pisma składają się z mniejszych rozpraw, fragmentów i mnóstwa listów, które dopiero razem wzięte składają się na całość jego systemu filozoficznego.

Jaki był ten system filozoficzny Leibniza? Świat nasz jest najlepszy ze wszystkich możliwych. Istota świata rzeczywistego jest świat duchowy, nie zaś świat zawisk zewnętrznych, świat materji, substancji, której Descartes i Spinoza dwie właściwości przypisywali, rozciągłości i myślenia, posiada według Leibniza dwa inne pierwiastki: to są monady, istoty jednolite i samodzielne. Te monady są odbiciem w miniaturze wielkiego świata, są dla siebie mikroskopem, wobec makrokosmu. Monadą centralną świata, *centre par tout*, jest Bóg, monada panująca ponad wszystkimi innymi, monas monadum, w której dusza świata odbija się w sposób najczystszy i najdoskonalszy. Leibniz, stojący na pograniczu scholastycznej filozofii i czasów nowszych, był sam pod silnym wpływem scholastycznych operacyj pojęciowych, gubiących się nieraz w jaskrawych sprzecznościach. W swojej monadologii złączył Leibniz pojęcie Arystotelesa entelechii, wewnętrznej istoty, siły, duszy organizmu, odnowione przez średniowieczną scholastykę żyjącą filozofią Arystotelesa i złączył ją także wraz z nauką atomistów, w starej Grecji. Leibniza monady wielokrotnie przez niego opisywane, jasne i przekonujące nie są i nawet Schopenhauer mówił, że ich dobrze zrozumieć nie może.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Julian Zachuriewicz.

wem jedna kompania nasza dotarła aż do trzeciej linii francuskiej i poniósłszy małe tylko straty przywiodła ztamtąd 26 jeńców.

Lotnicy w styczeniu mimo ostrego mrozu spełniali swe ważne zadania wywiadowcze i zaczepne. W ubiegłym miesiącu utraciliśmy 34 samoloty; Anglicy, Francuzi i Bossyanie utracili w walkach napowietrznych i wskutek zerstrzelania z ziemi 55 samolotów, z których 29, jak można było zauważyć, spadło za liniami, a 26 jest w naszych rękach. Prócz tego stracono trzy pływające nieprzyjacielskie balony na uwięzi. My żadnego balonu nie straciliśmy.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

WOJNA.

Z frontów bojowych.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 9 b. m. wieczorem: Na zachodzie tylko nad rzeką Somme ożywiona czynność artylerji. W Rosji, Rumunii i Macedonii nie było ważniejszych wydarzeń.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych między Ameryką i Niemcami.

Ze względu na przesadne i wprowadzające w błąd wiadomości o najprostszych zarządzeniach administracyjnych, poczynionych od czasu zerwania stosunków z Niemcami, depesze waszyngtońskie uważają za rzecz znamienną, że uparczywie powtarzające się doniesienia o bliskiej konfiskacie okrętów, zatrzymanych przez wojnę w portach amerykańskich, wywołały autentyczne oświadczenie, że rząd nad krokiem takim nawet nie zastanawiał się.

Depesza Agencji *Associated Press* z Waszyngtonu donosi, że Wilson poczynił kroki, ażeby postawa rządu podczas całego okresu wyczekiwania pozostała postawą spokojnej rozwagi i wyższą ponad wszelką krytykę.

Urzędowo wiadomiamy, że rząd amerykański bardzo będzie się o to starał, by Niemcy i wszystkie inne obecne kraje nie miały usprawiedliwionego powodu do zażaleń. Urzędnikom rządu związkowego we wszystkich częściach kraju dano ogólne wskazówki co do unikania wszelkich nierozważnych czynów i zaniechania wszystkiego, co nie jest najzupełniej legalne i wchodzi w zakres rządu.

Biuro Wolffa donosi z Berlina: Według nadeszłej tu bezpośredniej wiadomości, opartej na informacji *New York Timesa*, ani władze wojskowe amerykańskie, ani też amerykańskie władze marynarki, nie zarządziły uwięzienia marynarzy niemieckich. Marynarze niemieccy, którzy chcieli udać się na ląd, otrzymali wskazówkę, że mają to uczynić przez stację imigracyjną. Udali się oni na ląd zwykłą w takim razie drogą. Okręt „Kronprinzessin Cecilie” obłożono w Bostonie sekwestrem w następstwie toczącego się od dawna procesu cywilnego. Zarządzenie to wydano tylko w celu uchronienia okrętu przed zmniejszeniem wartości przez uszkodzenie. Co do innych okrętów niemieckich oświadczone offi-

cyalnie, że nie skonfiskuje się ich, a Niemcy mogą rozporządzać nimi, jak chcą. Żołnierze internowanych krążowników niemieckich zostali z nich usunięci ze względów bezpieczeństwa. Umieszczenie ich jest dobre.

Urzędowo podano do wiadomości, że Anglia i Francja udzieliły listu żelaznego na przejazd hr. Bernstorffowi i personalowi ambasady niemieckiej.

Bonar Law, jak dodatkowo donoszą, na końcu onegdajszej mowy w angielskiej Izbie gmin wspomniął o zerwaniu stosunków między Stanami Zjednoczonymi a Niemcami. Krok Stanów Zjednoczonych, nazwał Bonar Law najlepszym dowodem słuszności sprawy ententy (?). Bonar Law porównywał obecne położenie Niemiec z położeniem Napoleona, który odnosił zawsze sukcesy, aż nadszedł czas, w którym uczucia całego świata przycisnęły go do ściany i kiedy został wygnany z Europy. Uczucia moralne zwracają się dziś przeciw nieprzyjaciołom Anglii, rezultat będzie ten sam (!!).

Oryginalne żądania!

Europejskie wydanie *New York Herald* oświadcza, że byłoby szczytem zaślepienia cierpieć obecność nowego ambasadora austro-węgierskiego w Waszyngtonie, skoro dwuletnie doświadczenie uczy, że organizacja niemiecka i austro-węgierska tworzą jedność. Co prawda istnieją oznaki, wskazujące na złowrogi wpływ w Waszyngtonie na rzecz austro-węgierskiej i niemieckiej gry z rozdzielonymi rolami. Stany Zjednoczone powinny bezwzględnie oświadczyć wobec Rządu wiedeńskiego, że jedynym warunkiem pozostania ambasadora austro-węgierskiego w Waszyngtonie byłoby natychmiastowe zerwanie wszelkich stosunków Austro-Węgier z Niemcami.

Państwa neutralne zawodzą.

Do dziennika *Times* donoszą z Nowego Jorku: Rozumiemy teraz w Ameryce, że wezwanie prezydenta do państw neutralnych nie będzie miało wielkiego powodzenia. Także oburzenie narodów łacińskich Ameryki po zostanie głównie akademickim. Zamiar prezydenta doprowadzenia Niemiec drogą naciśku moralnego do tego, by zrozumiały, że nie mają racji, zdaje się więc, nie powiódł się.

Odpowiedź Szwecji.

Svenska Telegram Byran donosi: Szwedzki minister spraw zagranicznych wręczył posłowi Stanów Zjednoczonych odpowiedź Szwecji na propozycję prezydenta Wilsona. W odpowiedzi tej Szwecja wskazuje, że od początku trzymała się ściśle bezstronnej neutralności. Rząd szwedzki czynił wszystko, co było w jego mocy, aby pozostać wiernym wszystkim zobowiązaniom, jakie nakłada na niego ta polityka. Aby osiągnąć praktyczny rezultat i utrzymać w mocy zasady prawa międzynarodowego, rząd szwedzki kilkakrotnie zwracał się do mocarstw neutralnych, aby spowodować współpracę w tym kierunku i zwłaszcza nie omieszczał przedłożyć propozycji w tym kierunku rządowi Stanów Zjednoczonych. Z ubolewaniem stwierdza Szwecja, że interesy Stanów Zjednoczonych nie

pozwołyły im przyłączyć się do tej propozycji rządu szwedzkiego.

Propozycje te doprowadziły do systemu wspólnych zarządzeń Szwecji, Danii i Norwegii wobec obu stron prowadzących wojnę. Ze względu na nie dające się opisać cierpienia, które z dniem każdym bardziej przytłaczają ludzkość, rząd króla szwedzkiego gotów jest uchwycić każdą nadarającą się sposobność, aby przyczynić się do spowodowania rychłego trwałego pokoju. Dlatego też rząd pospieszył przyłączyć się do szlachetnej inicjatywy umożliwienia rokowań pokojowych między prowadzącymi wojnę. Propozycja ta jest także przedmiotem obecnej wymiany pism, której celem ma być skrócenie niebezpiecznej wojny, jednakże rząd Stanów Zjednoczonych wybrał teraz jako środek dojścia do tego celu postępowanie sprzeciwiające się na wskroś zasadom, które kierowała się do tej chwili polityka rządu króla szwedzkiego. Rząd szwedzki opierając się na opinii narodu, objawionej w jedomyślnych rezolucjach przedstawicielstwa narodu, pragnie w przyszłości, tak jak to czynił dotąd, iść drogą bezstronności i neutralności w stosunku do obu stron prowadzących wojnę i tylko wówczas będzie gotów zejść z tej drogi, jeżeli do zmiany dotychczasowej polityki zmusi go wzgląd na żywotne interesy kraju i godność narodu.

Dzienniki berlińskie omawiając odpowiedź Szwecji na notę Wilsona stwierdzają, że jest to więcej niż odrzucenie propozycji, gdyż między wierszami uczyniono Wilsonowi zarzut, że od dłuższego czasu uprawia jednostronną politykę w duchu czwóporozumienia.

Stanowisko Szwajcaryi.

Rada związkowa już w ubiegły poniedziałek udzieliła tymczasowej odpowiedzi na notę prezydenta Wilsona. Wczoraj uchwalono ostateczne brzmienie noty, która wyłuszcza powody zabraniające Szwajcaryi przystąpienia do kroku Wilsona i porzucenia neutralności. Rada związkowa ustaliła tekst noty do Niemiec, określającej stanowisko Szwajcaryi wobec zaostrożonej wojny łodziami podwodnymi. Noty będą wręczone dzisiaj w Berlinie i Waszyngtonie.

Postawa rządu hiszpańskiego.

Vossische Zeitung dowiaduje się: Nota rządu hiszpańskiego z protestem nadeszła wczoraj do berlińskiego urzędu spraw zagranicznych. W tekście jej jednak jest tyle przekreśleń, że nie jest on zrozumiały i konieczne jest ponowne porozumienie się.

Diario Universal pisze: Gdybyśmy przedtem byli poszli ze Stanami Zjednoczonymi, możebyśmy teraz musieli się do nich przyłączyć. Ponieważ jednak rząd uchronił nas przed tem niebezpieczeństwem, możemy i nadal utrzymać neutralność.

W Holandji.

W drugiej Izbie ministrów Cort van der Linden oświadczył, że wobec zarządzenia, zapowiedzianego przez Niemcy, rząd zachowując swe stanowisko bezstronne z na-

eiskiem zaprotestował. Tak samo, jak wobec innych wydarzeń, w których naruszono prawo międzynarodowe, tak i teraz rząd nie widział powodu do zmiany w czemkolwiek swej polityki międzynarodowej. Staje on stanowczo na stanowisku zawsze obserwowanym przez stany generalne i strunnicztwa, nie odstępując od szczytnego zamiaru przeciwwstawienia zbrojnego oporu wszelkiemu naruszaniu holenderskiego terytorium i holenderskiego zwierzchnictwa, zkańkolwiekby wychodziło. Trudności będą następstwem położenia międzynarodowego, rząd ma jednak nadzieję pokonać je stanowczością i odwagą.

Odpowiedź Argentyny.

Biuro Reutersa donosi z Buenos Ayres dnia 7 b. m.: Republika argentyńska wręczyła posłowi niemieckiemu odpowiedź na zawiadomienie Niemiec w sprawie łodzi podwodnych. Rząd wyraża w niej ubolewanie, że uważano za konieczne tak skrajne zarządzenie, oraz oświadcza, że jak zawsze, tak i teraz postępowanie swe zastosuje do podstawowych ustaw i zasad prawa międzynarodowego.

Następstwa zaostrożonej walki łodziami podwodnymi.

Podług informacji *Biura Reutersa*, dnia 6 i 7 lutego zostało zatopionych 27 okrętów o łącznej pojemności 80.000 tonn.

Jedynego podróżnego amerykańskiego, który jechał okrętem „California”, wyratowano.

„Lloyd” donosi o zatopieniu dwóch parowców angielskich i 1 szwedzkiego.

Niemiecka łódź podwodna zatopila angielski parowiec osobowy „California”. Załoga i podróżni liczyli razem 205 osób. 28 osób z załogi i 3 podróżnych utonęło. Cztery osoby zginęły wskutek eksplozji. Rozbitki powiadają, że nie dano ostrzeżenia.

Podobnemu losowi uległy okręty angielskie „Tozino”, „Hollinside”, „Dauntles” i „Corstean Prince”. Miały one razem 10.000 tonn pojemności.

Związek właścicieli hiszpańskich przedsiębiorstw okrętowych, utrzymujących ruch na morzu Śródziemnym, zawiadomił okręty hiszpańskie, znajdujące się w portach francuskich i włoskich, aby natychmiast powróciły do portów hiszpańskich. Związek kapitanów i oficerów okrętowych w Barcelonie postanowił w obecnych stosunkach nie wyjeżdżać na morze. Większa ilość towarzystw okrętowych wezwała swe floty do powrotu do portów rodzimych. W Walencji ustał ruch portowy zupełnie. W Ferrol załoga greckiego okrętu odmówiła przewozu, aby wsiąść na okręt. W Walencji przesyła podczas demonstracji do starcy ze zwolennikami ententy.

Agencja Lloydu podaje: Wiadomości o zatopieniu przez łódź podwodną parowca duńskiego „Lars Cruze” wywołała tu wielką sensację, ponieważ okręt ten znajdował się w służbie komitetu ratunkowego amerykańskiego dla cierpiącej niedostatek ludności Belgii i wiozł ładunek zboża dla Belgii z Buenos Aires do Rotterdamu. *National Tidende* donosi, że okręt został prawdopodobnie zatopiony dnia 4 lutego, a według urzędowego oświadczenia niemieckiego okręty neu-

31)

PIOTR DAX.

TRUCICIELKA.

VI.

(Ciąg dalszy).

Lecz w tej chwili, gdyby Irena była tak samo przenikliwa jak Zuzanna, byłaby z pewnością zauważyła, że wzrok i uśmiech hrabiego miał w sobie coś wymuszonego.

Herbert starał się oszukać sam siebie. Uwagi młodej dziewczyny nie osłabiły jego zaufania do Ireny, ale Herbert miał ciągle na myśli grobowiec rodzinny i wiedział, że gdyby żona spostrzegła jego pomieszanie, nie rozprawił by się tak łatwo z nią, jak z siostrą.

To też gdy Irena usiadła na fotelu, który do niego przysunęła, z ulgą pomyślał, że wizyta, o której mu wspomniała Zuzanna, może dać przedmiot do rozmowy.

— I cóż, kochanie moje — spytał zatrzymując w swoich rękach młodej kobiety — czy dni nie wydają ci się za długie w Machecoul?

— Wcale nie. Ty wiesz, mój drogi, że nie łatwo poddaję się zaudzeniu. Gdy mam ciebie i naszego malca przy sobie, czegoż bym mogła pragnąć więcej?

— Moja Reno!... — zawołał, całując z miłością paluszki, które trzymał uwięzio-

ne. — Moja królowo!... Posiadasz istotnie szczęśliwą naturę. Inne mają także obok siebie tych, których kochają, a jednak zawsze czegoś do ich szczęścia brakuje.

— Tem gorzej dla nich!... Skoro życie płynie pigłkiem i szczęśliwie, trzeba je brać wesoło, z uśmiechem... dość, nieprawdaż, smuć się wtedy, gdy niepowodzenie się zaczyna!...

— O, tak!... — szepnął Herbert — z żywą przyjemnością słyszę z twoich ust zapewnienie, że się tutaj nie nudzisz. Pustka jest wielka, przynajmniej. Gdyby nasza załoba była skończona, mogliśmy porobić kilka wizyt... przyjmować u siebie.

— Och! Herbercie, wcale mi o to nie chodzi!

— Doprawdy?

— Jestem zupełnie szczerą. Trzymajmy się stosunków z dwiema czy trzema rodzinami, które z przyjemnością zawsze widzisz.

— Wiesz tutaj tryb życia pustelnicy, moja Reno, a ja sobie ułożyłem, że będziesz brała udział we wszystkich przyjęciach i rozrywkach, jakie tylko byłoby w mojej mocy tobie nastęrczyć.

— Przyjęcia?... rozrywki?... Używam wszystkich przyjemności i rozrywek szczęśliwej żony i matki.

W wybuchu miłości objął kibić żony silnymi ramionami; młoda kobieta przechyliła się ku niemu i po serdecznym pocałunku, Herbert szepnął:

— Powiedziałem ci to już z tysiąc razy, że wyobrażenia nawet mieć nie możesz, ile szczęścia mi dajesz. Szalę się z tobą!

Zwolna, podniosła swoją jasnowłosą głowę i popatrzyła na męża w sposób tak spo-

kojny, że najprzenikliwszy obserwator nie byłby podejrzewał, że w duszy tej kobiety rozgrywa się chwilami najstraszniejsza walka.

— Powiedz mi, Ireno, co to za języczek, który wczoraj był u ciebie, tutaj w Machecoul?

Ton był zawsze tak samo serdeczny, ale pytanie stanowcze.

Nie była to już obawa o pytanie, tylko ono samo, gwałtownie wstrząsające.

Niepodobna się wykręcić.

Serce młodej kobiety podskoczyło w łonie.

Czy ją śledzono w tym zamku?

Czemu wracał dziś do wypadku, o którym nie wspomniała mu wczoraj ani słowem?

Przebąknęła coś, to prawda, o tej wizycie, ale ostatecznie, czemuż Herbert wracał do tego faktu?

— Jegomość? — powtórzyła z zimną krwią.

— Może się wyraziłem niewłaściwie, lecz nie wiem jak powiedzieć, ponieważ sam nie widziałem osoby, o którą chodzi.

— Ach!... — zawołała Irena, wybuchając śmiechem i składając ręce, jak gdyby teraz dopiero sobie przypomniała — ależ ja ci mówiłam, tego samego wieczora...

— Mnie?

— Tak...

— Zdawało ci się chyba, żeś mi mówiła... Zresztą, kochanie, wierzę ci, że nie poddaję ciebie żadnemu badaniu... Wolno ci przyjmować kogo ci się podoba... Mam tylko bardzo ciekawą siostrzyczkę, która mnie pytała, kto jest ten pan, który na pierwszy rzut oka tak bardzo się jej nie podobał.

— Zuzanna go widziała?

— Tak, przez okno, podobno.

Irena powściągnęła zmarszczenie brwi i zacięność ust.

— Czemuż — dodała — nie przyszła do salonu?... Byłaby mi prawdziwą łaską wyraziła... Nie potrzebowałabym znosić, przez czas istotnie nadto długi, wizyty tego indywiduum... Jesteś pewny, Herbercie, że nie mówiłam ci o tych odwiedzinach?

— Ależ moje kochanie, raz jeszcze powtarzam, że nie czynię ci żadnego zarzutu. Nie nadawaj mojemu pytaniu pobudek, których nie miałem.

— Ale ja sama zła jestem na siebie za moje milczenie! Gdybyś przyjmował kogoś nie mówiąc mi o tem, bardzoby mnie to bolało. Stałabym się zazdrosna!... tak, zazdrosna!...

— A ja jestem tak pewny mojej żony, że nie odczuwam ani cienia straszego uczucia, które dręczy dusze niektórych...

— Jestem zawstydzona, doprawdy... Ten pan przychodził odwalać się do miłosierdzia hrabiny Herberkowej de Rochefleur...

— Dla kogo?

Zawahała się przez chwilę.

— Prawde powiedziawszy — rzekła niedbałym tonem — ten człowiek tak mnie wymęczył długą swoją wizytą i wszystkimi przedwstępami opowieściami, że nie przypominam sobie nawet, jaki był cel tej składki, bo o składkę chodziło.

— I dałaś mu coś?

Cóż miała odpowiedzieć?

(Ciąg dalszy nastąpi).

tralne miały być do dnia 5 lutego oszczędzane. Zatopienie sprzeciwiało się więc umowie niemiecko-amerykańskiej i urzędowym oświadczeniom niemieckim.

Uwaga *Biura Wolffa*: Ponieważ doniesienie *Lloyda* nie wspomina nie o załodze, należy przyjąć, że została wyratowana. Jeżeli parowiec jechał z przepisany znakami komitetu ratunkowego, natenczas jest wykluczeniem, aby go zatopiła łódź podwodna niemiecka. Coś konkretnego będzie można powiedzieć dopiero po powrocie naszych łodzi podwodnych.

Wymiana jeńców.

Po długich rokowaniach dyplomatycznych przysłała do skutku umowa między Rządem austro-węgierskim a francuskim w sprawie wymiany jeńców wojennych inwalidów. Wchodzi tu także w rachubę żołnierze austro-węgierscy, którzy swego czasu dostali się do niewoli serbskiej, a później umieszczeni zostali we Francji i jeńcy serbscy w Austro-Węgrzech. Pierwszy transport odejździe prawdopodobnie dnia 20 b. m.

Komunikat turecki.

Sprawozdanie tureckiej głównej kwatery z dnia 8 lutego: Na froncie nad Tygrysem w nocy na dzień 6 b. m. i następny toczyła się żywa walka artylerji na południe od rzeki. Dnia 6 lutego na południu od Tygrysu odparto ogniem i zmuszono do odwrotu trzy kompanie nieprzyjacielskie.

Urząd żywnościowy galic. Namiestnictwa w Krakowie.

Z początkiem bieżącego roku Namiestnictwo przystąpiło do zorganizowania Urzędu żywnościowego Namiestnictwa, który ujął ma ogólny ster spraw aprowizacyjnych w swoje ręce, aby 1. ułatwić ludności przetrzymanie ciężkich czasów, równocześnie zaś 2. współdziałać w wielkim dziele gospodarczej odbudowy kraju, gdyż z gospodarczą odbudową łączy się ściśle zwiększanie produkcji środków spożywczych.

Urząd żywnościowy Namiestnictwa składa się z dwu działów: administracyjnego i organizacyjno-handlowego. Do Urzędu przydzielony został sztabowy oficer jako reprezentant c. i. k. komendy komend rejonowych, a to celem utrzymania ścisłego kontaktu między zarządzeniami Urzędu żywnościowego Namiestnictwa, a zarządzeniami komend rejonowych.

W ten sposób wszystkie agendy, należące do zakresu aprowizacji, zostały skupione w jedną organiczną całość i będą załatwiane w jednym centralnym Urzędzie, pomieszczonym w Krakowie, przy ulicy Czystej 1. 16.

Dział administracyjny obejmuje dotychczasowy departament aprowizacyjny (Dep. XIX. szef radca Nam. Barański) z wyłączeniem tych spraw, które nie należą do zakresu spraw aprowizacyjnych.

Nie wystarczyło jednak ująć sprawy administracyjne tylko z punktu widzenia administracji. Z kwestjami żywnościowymi łączy się bowiem ściśle sprawa podniesienia produkcji krajowej (bydła, świń, drobiu, jaj, masła, mleka, wszelkich płodów rolniczych etc.), oraz sprawa równomiernego rozdziału i korzystnego zbytu. W tej mierze potrzebna jest znajomość stosunków gospodarczych kraju, świadomość interesów konsumentów, oraz producentów i handlarzy, tudzież komercjalna, a myślą społeczną kierowana rzutkość organizatorska. Te zadania ma spełnić drugi dział Urzędu żywnościowego Namiestnictwa, a mianowicie: dział organizacyjno-handlowy.

Prezydentem Urzędu żywnościowego Namiestnictwa zamianowany został prof. dr. Julian Nowak, który zarazem jest szefem sekcji rolniczej c. k. Centrali dla gospodarczej odbudowy kraju. Szefem działu administracyjnego jest radca Namiestnictwa Piotr Barański (dotychczas szef dep. XIX.), szefem zaś działu organizacyjno-handlowego radca sądowy dr. Maryan Lang, prezes Związku ekonomicznego urzędników, reprezentantem c. i. k. komendy komend rejonowych major Jan Boliński.

Dział organizacyjno-handlowy obejmuje trzy zakłady, a mianowicie: I. c. k. Galicyjski Zakład obrotu produktami rolniczymi (jaja, masło, mleko, drób, ziemniaki, jarzyny, owoce i t. d.), którego dyrektorem jest sekretarz skarbowy Andrzej Bajda, II. c. k. Galicyjski Zakład obrotu bydłem, którego dyrektorem mianowany został dr. Mieczysław Dalkiewicz, referent spraw hodowlanych Wydziału krajowego, III. c. k. Zarząd obrotu paszą, którego dyrektorem jest Mieczysław Drobecki.

Na kierowników działu organizacyjno-handlowego powołano urzędników doświad-

czonych na polu społeczno-gospodarczej pracy, których zadaniem będzie czuwać nad interesami w lkich środowisk konsumentów (i armii), kierować handel na właściwą drogę, organizować i popierać spółki producentów i t. p.

Celem utrzymania kontaktu ze sferami producentów, konsumentów i kupców i zaspiegania informacji o potrzebach i życzeniach społeczeństwa, utworzona zostanie Rada przyboczna, złożona z reprezentantów kół powiż wymienionych, bądź dla całego Urzędu, bądź dla jego poszczególnych zakładów.

Ujmując całokształt agend Urzędu żywnościowego z ogólnego punktu widzenia, należy stwierdzić, że założeniem jego i zadaniem jest spoytkować umiejętnie rodzime rolnicze bogactwo kraju, a nadwyżkę produkcji, która była nieraz przedmiotem spekulacji w rękach handlarzy, sprzedać umiejętnie bądź w kraju, bądź poza krajem. A przez sprzedaż umiejętną rozumie Urząd żywnościowy taką sprzedaż, któraby zadowolila i konsumenta i producenta, a handlarza nie pozbawiła uczciwego zysku.

Galicja może wytwarzać produkty rolnicze w dostatecznej do wyżywienia kraju ilości, ale należy usilnie starać się o wzmoczenie produkcji, a do tego potrzeba zachęcić producenta dobrą ceną, a zarazem, o ile możności, zbliżyć producenta do konsumenta, rugując łańcuch zbytecznych pośredników. Urząd żywnościowy uważa przeto za swe zadanie rozciągnąć kontrolę nad handlem. A nie będzie to tylko kontrolą z poza zielonego stolika, bo z dyrektorami Urzędu współdziałać ma Rada przyboczna.

W szczególności do zadań krajowego Urzędu żywnościowego należy: 1. ujęcie statystyczne zasobów kraju i prowadzenie ich ewidencji z pomocą władz politycznych, komend rejonowych i komisji powiatowych i gminnych; 2. przyjmowanie zgłoszeń zapotrzebowania z Galicji i innych prowincji Monarchii (ze strony ludności kraju przez Władze polityczne i magistraty, a z poza kraju tylko przez Urząd dla wyżywienia ludności w Wiedniu); 3. równomierny rozdział zapasów między centra konsumpcji, według ustalonego na dłuższą metę planu aprowizacyjnego; 4. ułatwienie pokrycia zapotrzebowania konsumentów, bądź przez udzielenie upoważnień do zakupu środków żywności państwowym organizacjom handlowym, bądź przez zakupy, dokonywane przez własne organa Urzędu i kierowanie tych zapasów do miejsc zapotrzebowania; 5. przeciwdziałanie lichwie żywnościowej; 6. normowanie cen bieżących; 7. popieranie hodowli i produkcji rolniczej, organizowanie producentów i konsumentów, wzajemne ich zbliżanie i t. d.

Jak z powyższego wynika, działalność Urzędu żywnościowego Namiestnictwa nie ogranicza się do okresu wojennego, lecz sięga w przyszłość, współdziałając w wielkiej akcji odbudowy kraju.

Zarządzenia Urzędu żywnościowego ogłaszane będą w *Tygodniku Centrali dla gosp. odbudowy kraju*, a komunikaty stale przesyłane krajowym dziennikom. Urząd żywnościowy służyć będzie najchętniej prasie codziennej wszelkimi informacjami i w interesie publicznym prosi często o gościnę na jej szpaltach dla swych komunikatów, bo sprawy żywnościowe obchodzą żywo najszersze sfery ludności, zarządzenia aprowizacyjne bywają rozmaite, a nie rzadko mylnie komentowane, zaczętem informująca i uświadamiająca rola prasy posiada tu szczególne społeczne znaczenie i może stanowić cenną pomoc w zamierzeniach Urzędu żywnościowego.

† Wielki admirał Antoni Haus.

Na austro-węgierską marynarkę spadł cios bolesny niezmiernie. Jak już depesze doniosły, zmarł dnia 8 b. m. wielki admirał Antoni Haus.

W świetnych sukcesach marynarki austro-węgierskiej w ciągu obecnej wojny brał s. p. Haus wybitny udział. W uznaniu też zasługi, gdy w maju r. z. kreowano nową rangę wielkiego admirała, został na nią zaraz wyniesiony.

Antoni Haus był bożyszczem podległej mu floty. Nazwisko jego wymawiali z uwielbieniem zarówno stare wilki morskie, jak młodzi marynarze. Wielkości jego podstawę stanowiło to, że był genialnym wodzem, co ujawniło się już w czasie pokoju. Jego zarządzenia cechowała zawsze jasność i dokładność. Dar bystrego orientowania się i talent krasomowczy były mu wielką pomocą. Flota miała doń bezgraniczne zaufanie.

Wielki admirał Antoni Haus przyszedł na świat dnia 13 czerwca 1853 w Tolmein na Pobrzużu. Ukończywszy gimnazjalne studia, wstąpił w r. 1869 jako prowizoryczny kadet morski do marynarki wojennej. W roku 1882 został mianowany podporucznikiem liniowym, w r. 1897 kapitanem fregaty, a w roku 1901 kapitanem liniowym. W czasie zmgętu chińskiego sprawował komendę nad austro-węgierskim okrętem wojennym „Ce-

sarzowa i Królowa Marya Teresa“. Złożył wtedy dowody wielkiej przezorności i energii. Po powrocie odznaczony w r. 1902 orderem Żelaznej Korony III. kl. powołany został na stanowisko szefa kancelarii przydziałnej sekcji marynarki. Tu postąpił do rangi kontradmirała i otrzymał krzyż kawalerski orderu Leopolda. Następnie objął komendę eskadry rezerwowej i odtąd prawie nie zszedł już z pokładu. W r. 1907 został s. p. Haus zamianowany delegatem austro-węgierskiej Monarchii na drugiej międzynarodowej konferencji pokojowej w Hadze. Nadzwyczajna zręczność, z jaką tam bronił interesów Monarchii, zjednała mu nadanie gwiazdy do komturkiego krzyża orderu Franciszka Józefa. Dnia 11 lipca 1912 został mianowany inspektorem floty marynarki wojennej, a w kwietniu 1913, na rok przed wybuchem wojny, objął po hr. Montecuccolli stanowisko komendanta marynarki.

W maju 1913 r. okazała się nominacja s. p. Hausa na admirała. Dzięki jego zabiegom wojenna marynarka austro-węgierska znacznie urosła w siły, dzięki czemu, zwłaszcza po wybuchu wojny z Włochami, tak wydatnie mogła przyczynić się do obrony Państwa. Jeszcze żywo tkwi w pamięci wszystkich, zaraz w noc po wypowiedzeniu wojny przez Włochy, dokonany napad na wschodnie wybrzeża włoskie. Haus brał czynny udział w przeobrażeniu marynarki austro-węgierskiej, a zapewnienie jej dalszego rozwoju przez wniesienie długo terminowej ustawy flotowej było przedmiotem nieustannej jego troski. Dnia 8 maja 1916 stworzono nową szarżę odpowiadającą stanowisku generała-pułkownika, mianowicie szarżę wielkiego admirała. Cesarz Franciszek Józef pismem Odręcznym zamianował Antoniego Hausa pierwszym wielkim admirałem.

Jeszcze tak niedawno, dnia 26 stycznia bawił Haus, towarzysząc Najj. Panu, w niemieckiej kwaterze głównej, aby brać udział w naradach nad wprowadzeniem w życie zaostrzonej wojny łodziami podwodnymi. Z wielkiej głównej kwatery niemieckiej powrócił przez Wiedeń do Poli. Zażębiwszy się, zapadł na zapalenie płuc, które po upływie dni kilku przecięło nie tak bardzo zasłużonego żywota.

KRONIKA.

Lwów, 10 lutego 1917.

Kalendarz.

Niedziela (11 lutego):

Łucyana. — Świętochna. — Ihnatya.

Wschód słońca o godzinie 6:43 rano, zachód słońca o godzinie 4:34 po południu.

Poniedziałek (12 lutego):

Enlalii. — Radzyna św. — Trech Swiatyeli.

Wschód słońca o godzinie 6:41 rano, zachód słońca o godzinie 4:35 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południu — 3 Cel.

— Odznaczenia w c. i. k. armii. Najj.

Pan raczył najmłodszywiej nadać: order Żelaznej Korony III klasy z dekoracją wojenną z uwolnieniem od taksy: podpułkownikowi Rudolfowi Tarnawskiemu; rotmistrzowi Wojciechowi Hertelendemu; poległemu na placu boju rezerwowemu porucznikowi 24 pp. Wiktorowi Riegerowi; porucznikowi 8 dyw. artylerji konnej Godwinowi Brumowskiemu; wojskowy krzyż zasługi III klasy z dekoracją wojenną: rezerwowym porucznikiem Edgarowi Bareckowi 1 pp. i Pawłowi Buczkowi w 2 p. art. fort.; podporucznikowi 14 p. haubic polowych Franciszkowi Bukowskiemu, rezerwowym porucznikom: Amanijowi Stepaniowowi w 80 pp., Janowi Czezwii w 3 p. ułanów, Konstantemu Konstenczukowi, Czesławowi Dobrzańskiemu w 3 p. art. fort. i Fryderykowi Salomowi 12 p. dragonów; podpułkownikowi w stanie armii Wiktorowi Niesiołowskiemu w wojskowej Akademii technicznej; duchowny krzyż zasługi II klasy na biało-czerwonej wstędze: rezerwowemu kapelanowi ks. Stanisławowi Domasikowi w powiatowej komendzie uzupełniającej w Wadowicach; wojskowy krzyż zasługi III klasy z dekoracją wojenną: majorowi 9 pp. Janowi Sandeckiemu; rezerwowym porucznikom Sylwestrowi Zalipskiemu w 80 pp. i Maciejowi Korniakowi w 95 pp.; pułkownikowi sztabu generalnego Arturowi Beguszowi, komendantowi jednego z pułków dział polowych obr. kraj.; majorowi 1 p. ułanów obr. kraj. Teodorowi Hornowi w komendzie jednej z dywizji piechoty; rezerwowemu rotmistrzowi 6 p. huzarów Wiktorowi ks. Sułkowskiemu; rezerwowemu porucznikowi Teodorowi Slezackowi w 45 pp.; kapitanowi 9 bat. saperów Ferdynandowi Richterowi; kapitanowi 11 bat. saperów Henrykowi Holince; polecił, aby wyrażono poraż drugi ponownie Najwyższe pochwale uznanie: porucznikowi 89 pp. Józefowi Pittnerowi, oraz rezerwowemu

podporucznikowi 2 p. ułanów Eugeniuszowi hr. Czerninowi.

— Na ciepłą odzież dla ubogich dzieci, w myśl odezwy JE. Pana Namiestnika, złożyli w dalszym ciągu w administracji *Gazety Lwowskiej*:

Starostwo we Lwowie (dalsze datki) 215 K 40 h; starostwo w Myślenicach (dalsze datki) 37 K 78 h; dziatwa szkolna w Klimkówce ad Sanok 30 K 10 h.

Razem z dawniej zebranymi na ten cel (na „gwiazdkę“): 72.660 K 56 h, 1 marka 99 fenigów i pół kopiejki.

— Rozporządzenie P. Ministra sprawiedliwości z dnia 4 lutego, wystosowane do wszystkich sądów, a zakazujące licytacji przedmiotów, co do których istnieje przymus oferewania, względnie ustanowione są ceny maksymalne, ogłosiła *Wiener Ztg.* z dnia 10 lutego 1917.

— Ważne dla pospolitaków. Ministerstwo obrony krajowej wydało następujące zarządzenie: Obowiązani do służby wojskowej lub w pospolitem ruszeniu, winni od dnia, gdy zwolnienie ich wyszło, albo gdy ustąpili ze stanowiska służbowego lub robotczego, dla jakiego ich zwolniono, na podstawie ogólnego obwieszczenia mobilizacyjnego lub dotyczącego powołania klasy ich rówieśników, uważać się za powołanych, nawet gdyby nie otrzymali opiewającego na ich nazwisko powołania do stawienia się. Tak samo zaproponowani do zwolnienia, którym pozwolono, by na swym postępowaniu czekali na załatwienie prośby o ich zwolnienie, winni uważać się za powołanych z tym dniem, gdy odmowne załatwienie nadeszło do odpowiedniego miejsca służbowego lub robotczego. Ci powołani obowiązani są natychmiast zgłosić się u przynależnej powiatowej komendy uzupełniającej, powiatowej komendy obrony krajowej lub powiatowej komendy pospolitego ruszenia. Dla uporządkowania osobistych ich stosunków można im przyznać 48 godzin czasu. Niestawienie się będzie w myśl istniejących przepisów surowo karane.

— Apropowiacza miasta. Wczoraj po południu odbyło się zebranie członków komisji dla regulowania cen towarów pod przewodnictwem zastępcy komisarza rządowego dr. Schleichera i przy współdziałaniu zastępców komendy miasta. Cenę drzewa rąbanego ustalono na 4:60 kor. za cetnar, natomiast cenę węgla ustalono na 6 kor. za lepszą jakość, a 5:25 kor. za gorszą jakość za cetnar. Kierownik rzeźni miejskiej p. Krzyształowicz referował następnie sprawę obniżenia cen mięsa, które przyjęto na podstawie przedstawionego referatu. Zmiana cen poszczególnych artykułów obowiązująca będzie od dnia 15 lutego b. r. i będzie publicznie ogłoszona.

— Przekazy pocztowe do armii w polu i do floty. Na podstawie reskryptu Ministerstwa handlu z dnia 7 b. m., dopuszczalną są odtąd także prywatne przekazy pocztowe do armii w polu i do floty na kwoty do 1000 koron.

— Austro-węgierskie i niemieckie poczty polowe oznaczone są jednakowo numerami i jedynym ich rozróżnieniem jest dodatek, określający bliżej ich przynależność do siły zbrojnej danego Państwa, mianowicie: „Cesarska i królewska (c. i. k. u. k.) poczta polowa nr. X“ lub „Cesarsko-niemiecka (ces. niem., c. n., K. d.) poczta polowa nr. C“. Nadawcy przesyłek pocztowych bardzo często pomijają to rozróżnienie i ograniczają się na podanie w adresie li tylko ogólnikowego określenia „poczta polowa nr. X“, przez co wywołują niejednokrotnie błąkanie się przesyłki między austro-węgierskimi, a ces. niemieckimi pocztami polowymi w rezultacie narażają siebie na zawody, a nawet straty, a zarządy poczt polowych na żmudne wywiady i poszukiwania za adresatem. Z tego powodu zaleca dyrekcja poczt i telegrafów publiczności, aby we własnym interesie starała się w adresie dokładnie podać nietylny numer, ale i przynależność poczty polowej, do której przesyłki kieruje.

— Polskie Towarzystwo filozoficzne. W poniedziałek, dnia 12 b. m., o godzinie 8 wieczorem odbędzie się doroczne walne zgromadzenie, a bezpośr dno po niem 173 posiedzenie naukowe, na którym dr. Franciszek Smolka wygłosi odczyt p. t. „O funkcji jako formie poznania“.

— Tydzień K. B. K. JE. generał-pułkownik Böhm-Ermolli, komendant II. armii zgłosił na ręce JE. ks. Arcybiskupa Bilczewskiego dla K. B. K. hojny dar 10.000 koron z funduszu kinowego armii, z przeznaczeniem dla sierot wojennych i dzieci ewakuowanych.

W Biurze lwowskiej Delegacji K. B. K. złożyli w dalszym ciągu: JE. ks. Arcybiskup Bilczewski 5000 koron, ks. kanonik Badeni 5000 kor., St. hr. Badeni 3000 kor., Rada Narodowa 4000 kor., ks. infułat dr. Zajchowski 300 kor. jako honorarium za pogrzeb śp. Jana Kantego Stojowskiego; Kapituła ormiańska we Lwowie 50 kor.; Urząd parafialny ob. orm. 50 kor.; Szecepańska Lwów 3 kor.; Stef Matylda, Brzozdowce 4 kor.; Zakład ubezpieczenia robotników od wypadków we Lwowie 500 kor.; Konsum Związku urzędników Zakładu ubezpiec. robot. od wypadków, Lwów 50 kor.;

Związek gospodarczy funkcyjaryszu sądowych S. II. 10 kor.

Na listę składkową Nr. 181: Kongregacya Pań Dzieci Maryi 50 koron; Zakład wychowawczy zakonnice Saeré Coeur 20 kor.

W konsystorzu obrz. łac. we Lwowie złożyli: Ks. prałat dr. Wais 200 kor.; P. Aniela Kielanowska 100 kor., Księża Misyronarze przez ks. dr. Gaworzewskiego 50 kor., ks. dr. Łyszczarczyk 5 kor., ks. dr. Lisowski 50 kor., ks. dr. Warszyłowicz 50 kor., ks. dr. Tarnawski 50 kor., ks. dr. Szulc 20 kor., ks. dr. Szurek 20 kor., ks. dr. Gerstmann 20 kor., ks. Gawęł 10 kor., ks. Poznański 10 kor., E. S. 100 kor., ks. Lagosz 20 kor., Bank ludowy dla rolnictwa i handlu 500 kor.

Zbiórka na K. B. K. została przedłużona do końca b. m., dalsze ofiary składać można w Biurze lwowskiej Delegacyi K. B. K. Gródecka 2B., w Konsystorzu łac. i brniańskim we Lwowie i na prowincyi, w Banku krajowym i przemysłowym.

— **Stypendyum** z fundacyi im. ś. p. Leona Grodzickiego, przeznaczone dla wychowanków gimnazjum VI. we Lwowie, otrzymał w roku bieżącym Stefan Ekert, uczeń VII. klasy.

— **Urząd żywnościowy w Wiedniu** wydał rozporządzenie, zmierzające nie tylko do utrzymania na poziomie roku ubiegłego produkcji buraków w r. 1917, lecz do jej podwyższenia, aby w roku przyszłej kampanii zapotrzebowanie na cukier było wystarczające. Równoległe z ustaleniem cen buraków na 1917/18 ustala rozporządzenie na ten sam czas cenę cukru surowego (t. j. od dnia 1 października) w kwocie 55 50 kor. za 100 klgr. (wobec 41 50 w r. ubiegłym). Rozporządzenie nie zawiera postanowień o cenie cukru dla konsumpcyj na jesień 1917. Urząd postanowił, aby dla konsumentów podwyższenie ceny cukru surowego nie przyniosło wcale obciążenia, względnie nieznaczne. Ostateczna decyzja o tem nastąpi późnym latem.

— **Dzielnicowa sprzedaż chleba.** Jutro rozpocznie się dzielnicowa sprzedaż chleba wedle planu, wypracowanego przez zarząd miasta. Cena bochenka chleba będzie obecnie wynosić 50 hal. Dzielnicowa sprzedaż chleba odbywać się będzie we wszystkich sklepach miejskich, oraz w pewnej liczbie sklepów w każdej dzielnicy. Natomiast sprzedaż chleba przez piekarzy w ich sklepach zostaje zniesiona.

— **Sokół a wojsko polskie.** Okręg warszawski Tow. gimnastycznego „Sokół“ podejmował w siedzibie własnej na Dynasach naczelną komendę Legionów.

Przybyłych w otoczeniu świty, złożonej z przedstawicieli różnych oddziałów legionowych, komendanta Legionów, hr. Szeptyckiego i podpułkownika Berbeckiego, naczelnika sztabu Legionów, powitał w sali ćwiczeń w imieniu sokolstwa prezes Związku „Sokoła“ Popowski wobec astawionych w szeregi sokółów, oraz prezes okręgu warszawskiego, Jaworski.

Na powitanie to odpowiedział komendant hr. Szeptycki wyrażając, nadzieję, że wszystkich sokółów ujrzy niebawem w szeregach tworzącej się armii polskiej. Następnie przy dźwiękach orkiestry kompania pierwsza wykonała ćwiczenia wojskowe.

Po przedstawieniu hr. Szeptyckiemu przez prezesa Związku, Popowskiego, władz sokolskich okręgu warszawskiego, sokoli podejmowali swych gości wieczorą, podczas której wniesiono szereg toastów. Wśród obecnych byli członek Rady Stanu, Dzierżbicki, oraz ławnik magistratu Simon.

— **Posiedzenie zarządu kuchni wojennych** odbyło się wczoraj pod przewodnictwem komendanta miasta generał-majora Rimla. Na wstępie posiedzenia generał-major Riml złożył szczegółowe sprawozdanie z dochodów i rozchodów kuchni wojennych. Deficyt, który okazał się przy zestawieniu rachunków w kuchniach dla inteligencji, jest następstwem wydanych wielu obiadów zupełnie bezpłatnie lub za znacznie niższą cenę. Komitet uchwalił następnie otwarcie trzeciej kuchni, której zadaniem będzie wydawanie obiadów bezpłatnych lub niższych. W najbliższym czasie też nastąpi przeniesienie kuchni z lokalu przy ul. Senatorskiej do lokalu dawnej kawiarni „Monopol“ przy ul. Piekarskiej, a organizująca się trzecia kuchnia znajdzie pomieszczenie przy ul. Senatorskiej.

— **Bezdomny sierota.** Do szpitala powozowego zgłosił się wczoraj 14-letni Tadeusz Kramarz z prośbą o zaopatrzenie ran, powstałych wskutek odmrózienia. Dyżurny lekarz stwierdził, że rany są następstwem ciężkiego odmrózienia, nie leczonego przez szereg lat. Kramarz jest bezdomnym sierotą, zdanym na własną troskę o swój byt i los.

— **120 białych bułeczek** skonfiskowała wczoraj policya u handlarki Gittli Thunowej przy ul. Gródeckiej. Skonfiskowane bułeczki odesłała policya do szpitalika św. Zofii, Thunową zaś pociągnięto do odpowiedzialności karno-sądowej.

— **Pożar w księgarni Dawida Bala-bana** przy ul. Kazimierzowskiej wybuchł ubiegłej nocy. Przechodnie wezwali pogotowie straży ogniowej, która ogień zaraz ugasiła. Szkoda znaczna. Przyczyna pożaru nie jest ustalona.

— **Wyprawa po prowianty.** Zespół włamywaczy dostał się do restauracyi Jakóba Uhrmanna przy placu Smolki, zabierając znaczną ilość wódek, wędlin, 10 litrów spirytusu i t. d., ogólnej wartości około 2000 K. Podobną kradzież popełniono w restauracyi Ignacego Racka przy ul. Krakowskiej, na ogólną szkodę 500 K. Analogicznego włamania dokonano do sklepu Jakóba Stemplera przy ul. Sapiehy 1. 57. Policya aresztowała jednak na miejscu czynu sprawców: Pawła Onichimowskiego, Stefana Pyca i Józefa Milki, przy których znaleziono doskonałe narzędzia, służące do włamywań. Szczegółowe śledztwo policyjne w toku.

— **Lichwa.** Handlarz skór przy placu Strzeleckim Gerszon Singer zarządzał od pewnego „gościa“ 20 kor., jako należność za 22 kg. skóry na podszwy. Gdy przyszło do płacenia, okazało się, że kupujący jest strażnikiem skarbowym, przydzielonym do dyrekcji policji i upoważnionym do kontrolowania, czy postanowienia taryfy maksymalnej są ściśle przestrzegane. Ponieważ kupiec pobrał zamiast 3 kor. 8 hal., koron 20, sprawa będzie oddana sądowi.

— **Nie było odmrózień.** Pomimo stonkowo silnych mrozów, które zwłaszcza w ostatnich kilku dniach dały się bardziej odczuć mieszkańcom naszego miasta, pogotowie ratunkowe nie zanotowało żadnego wypadku odmrózienia.

— **Zmarł:** w Bregencyi, dr. Józef Hirn, historyk, emer. profesor Uniwersytetu wiedeńskiego, 69 r. życia.

— **Z Lublina.** *Głos Lubelski* donosi: Komenda obwodowa w Lublinie przeznaczyła na odbudowę trzech miejscowości Piasków, Puchaczowa i Chodela po 10.000 kor., a nadto dała do rozporządzenia po niskiej cenie materiały budowlane.

— **Kiermasz lipski.** Ces. konsulat niemiecki rozesłał firmom tutejszym zaproszenie do wzięcia udziału w mającym odbyć się dniach 5—10 marca dorocznym kiermaszu w Lipsku. Na kiermasz ten przybyło w r. z. 30.000 interesentów, w ich liczbie 5000 obokrajowców. Liczba firm uczestniczących w kiermaszu stale wzrasta w ciągu lat wojennych. Kupujący znajdują tu na wystawach próbek rzeczywiście ostatnie nowości. Główny jednak dla zwiedzających pożytek kiermaszu tkwi w tem, że ma się tu przegląd położenia handlowego, poznaje się możliwości produkcyj i sprzedaży, wogóle zyskuje się nieocenione wskazówki. A jest to obecnie, w czasie wojny, jedyna tego rodzaju sposobność.

Bardzo skrupulatnie zestawiony wykaz mieszkań dla przyjezdnych umożliwia każdemu wyszukanie sobie bez trudu schronu na czas kiermaszu. Bliższych szczegółów w tej mierze zasięgnąć można, skierowując zapytania do „Amtl. Wohnungsnachweis des Verkhersvereines, Leipzig, Handelshof, Naschmarkt, Laden 27/28“.

Zapewniono też znaczne ulgi dla uczestników, między innymi 50% zniżkę ceny jazdy kolejowej. Informacyi udziela tu Izba handlowo-przemysłowa i Ces. konsulat niemiecki.

Kronika zagraniczna.

* **Straszne trzęsienie ziemi.** Do *Frankf. Ztg.* donoszą ze Sztokholmu: Według wiadomości z Petersburga, dnia 30 stycznia w północnej Kamczatce wydarzyło się straszne trzęsienie ziemi. Wielka część półwyspu Kamczatki znikła w morzu.

* **Zagadkowa epidemia.** Z Rostowa nad Donem donoszą do dziennika moskiewskiego *Russkija Wiedomosti*, że w tamtejszej okolicy pojawiła się zagadkowa choroba, która szybko się rozszerza. Polega ona na obrzmieniu szyi i podramienia. Zwłoki są czarne. Dotychczas było 40 wypadków śmiertelnych.

* **Berlin—Kowno.** *Berliner Abendpost* podaje następujące informacje o komunikacyi wodnej między Berlinem a Kownem: „Po wojnie — pisze dziennik berliński — żegluga rzeczna między Niemcami a wschodem powiększy się znacznie, albowiem rządy obu mocarstw i Polski mają rozwinąć na drogach wodnych, łączących ich kraje, daleko częstsze i lepsze komunikacje, niż dotychczas. Mianowicie, żegluga na Wiśle była dotychczas zafana dlatego, że Rosya nie mogła się zdecydować na połączenia z Wisłą skanalizowaną. W ten sposób żegluga mogła się rozwijać dobrze od Torunia do ujścia Wisły, gdy na linii wiślanej rosyjskiej, nieskanalizowanej, zachodziły ciągłe przeszkody i często tamowały komunikację nawet w Prusach. Tutaj muszą być rychło po wojnie rozpoczęte roboty niezbędne, aby Wisłę otworzyć, na całej jej przestrzeni dla żeglugi.“

Tymczasem urządzono między Berlinem a Królewcem regularne kursowanie statków i, jak donosi *Kownoer Ztg.*, działa ono dobrze, zapewniając obfitą dostawę towarów. Właśnie teraz, gdy koleje żelazne są przeciążone, spżytkowywanie dróg wodnych staje się niezbędne; dlatego linia Berlin-Królewiec ma być zozszerzona aż do Kowna, aby co tydzień mógł kursować jeden statek.

Transport towarów z Berlina do Królewca trwa 10 do 12 dni, a więc nie wiele dłużej, niż na kolejach. Z Królewca istnieje bezpośrednie połączenie z regularną żeglugą do Tyłży, a stamtąd do Kowna. W ten sposób mogą towarzy z Berlina do Kowna przybywać w ciągu 14 do 20 dni i tak samo istnieje możliwość dla towarów w odwrotnym kierunku, z Kowna do Berlina.

Na razie komunikacya ta, wskutek warunków pogody, nie działa; jednakże należy przypuszczać, że na wiosnę, w marcu lub kwietniu, to połączenie statkowe nabierze wielkiej wartości. Komunikacya rzeczna stała się możliwą wskutek budowy kanału bydgoskiego, na którym mogą kursować nawet większe statki towarowe. Rozumie się samo przez się, że z linią tą będą z czasem połączone i inne, tak, iż Polska obok dobrych linii kolejowych będzie rozporządzała w przyszłości również dobrimi drogami wodnymi, ułatwiającymi wejście w ściśle stosunki handlowe z Niemcami.

* **Kawalerski podatek w Anglii.** Jak donosi *Daily Mail*, angielskie ministerstwo skarbu wystąpi w najbliższym czasie z projektem ustawy o podatku kawalerskim. Podatek ten ma być opłacany przez wszystkie osoby, które nie wstąpiły w związki małżeńskie i to bez różnicy płci, a więc i przez kobiety, o ile nie są wdowami lub rozwódkami.

Przy przeprowadzeniu tego projektu angielskie ministerstwo będzie musiało więc rozstrzygnąć jedną drażliwą kwestyę. Mianowicie określić granice wieku, kiedy kobieta przestaje być młodą panną, stając się — mówiąc lapidarnie — „starą panną“, która będzie już musiała opłacać podatek kawalerski. Kwestya ta żywo zajmuje koła kobiece w Anglii.

* **Walki z wilkami.** Korespondent wojenny *Wiecz. Wremia* donosi, że na froncie rosyjskim w Polsce pojawiło się wiele wilków. Są one tak zgroźne, że wdzierają się nawet do pozycji frontowych, a pojawiły się tak licznie, że Rosyianie do obrony przed nimi muszą używać karabinów maszynowych. Niedawno miał miejsce taki epizod: Spotkały się ze sobą oddziały wywiadowcze niemieckie i rosyjskie i zaczęły toczyć walkę, gdy nagle na placu boju pojawiło się wielkie stado wilków. Natychmiast obie strony zaprzestały walki i wespólnie stanęły do obrony przed wilkami. Gdy zgroźne zwierzęta odpędzono, żołnierze obu grup powrócili do swoich pozycji.

Notatki literacko-artystyczne.

Przedstawienie kn czi dr. Tadeusza Rutowskiego odbyło się wczoraj w Teatrze Miejskim. Na przedstawienie to przybył szereg wybitnych osobistości oraz liczna publiczność. Sala widowni była rześcicie oświetlona, a stropu palił się pajak elektryczny.

W loży prezydenta miasta wśród kwiatów zasiadł dr. Rutowski z rodziną.

Gdy kurtyna się podniosła, wszedł na scenę dyr. Heller i w dłuższym przemówieniu oddał cześć prezydentowi za to, że stał wiernie na straży polskiej sztuki, że nie dopuścił, by teatr nasz przestał być polskim w czasie inwazyi. „A gdy podczas inwazyi kazaleś otworzyć bramy tego przybytku, dokazałeś cudu: przemówiła ze sceny polska pieśń, zabrzmiał polonez Moniuszki... Dziś witamy Cię temi samymi dźwiękami poloneza...“

Dyr. Heller zakończył okrzykiem „niech żyje“, który powtórzyli artyści i cała widownia wśród długotrwałych oklasków i tuszów orkiestry teatralnej.

Następnie odtańczono na scenie poloneza z „Halki“, potem odegrano końcowy akt z „Zemsty“ i akt I „Straszego Dworu“ Moniuszki. Z kolei p. Siemaszkowa oddeklamowała świetnie poemat współczesny o dzwonie Zygmunta.

Akt III „z Krakowiaków i górali“ był ostatnim punktem programu tego przedstawienia. Przy końcu tego aktu wystąpili artyści i artystki naszej sceny i zwróceni w stronę prezydenta Rutowskiego śpiewali ułożone *ad hoc* aktualne piosenki o dr. Rutowskim, sławiąc jego działalność i zasługi niepożyte.

Każdą piosenkę przyjmowano gorącymi oklaskami, przyłączając się w ten sposób do wyrażenia czei, hołdu, złożonych wczoraj przez nasz teatr czcigodnemu prezydentowi.

Z Teatru miejskiego donoszą: Ogólne zainteresowanie budzi zapowiedziane na poniedziałek przedstawienie „Dyabła w zalotach“ J. N. Kamińskiego. Jest to jedna z najzabawniejszych sztuk starszego repertuaru, a przytem rzecz pod względem scenicznym nadzwyczaj efektowna. Przed laty grywano ją z olbrzymim wprost powodzeniem we Lwowie, a w ostatnich latach święciła ona długotrwały sukces w Warszawie, gdzie grano ją kilkadziesiąt razy z rzędu p. t. „Podróż dyabła na wesele“ i w Wilnie. Obecnie wystawia tę sztukę teatr lwowski jako drugi utwór z cyklu utworów J. N. Kamińskiego. Sztuka otrzymała wy-

borową obsadę ról, oraz efektowną wystawę zewnętrzną, co także przyczyni się do zapewnienia jej zasłużonego sukcesu. „Dyabeł w zalotach“ ma ośm odsłon, z których dwie rozgrywają się w piekle. Sztukę ilustruje wdzięczna muzyka, a w kilku partyach śpiewnych popisują się będą także artyści komedyi. „Dyabeł w zalotach“ grany będzie na przemian z „Małżeństwem Loli“, którego drugie przedstawienie odbędzie się w przyszły piątek.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W niedzielę o godzinie 3 po południu „Pani Prezesowa“, farsa w 3 aktach M. Hennequina i P. Vebera. — W niedzielę o godzinie 7 wieczorem „Lakme“, opera w 3 aktach Leo'a Delibes'a. — W poniedziałek o godzinie 7 wieczorem. Drugie przedstawienie z cyklu utworów J. N. Kamińskiego „Dyabeł w zalotach“, widowisko sceniczne ze śpiewami i tańcami w 8 odsłonach przez J. N. Kamińskiego. — We wtorek o godzinie 7 wieczorem „Lucya z Lammermoru“, opera w 5 aktach Donizettiego. Występ Ady Sari-Sayerówny i Fr. Bedlewicza. — We środę o godzinie 7 wieczorem (wznowienie) „Księżniczka dolarów“, operetka w 3 aktach Leona Falla, z Heleną Miłowską w tytułowej roli. — We czwartek o godzinie 7 wieczorem „Domek trzech dziewcząt“, trzy akty z życia Schuberta muzyka Franciszka Schuberta. — W piątek o godzinie 7 wieczorem po raz 2-gi „Małżeństwo Loli“, trzy akty wesołej komedyi Henryka Zbierzchowskiego.

Cyganie w Dobrudży.

Żołnierze nasi — pisze korespondent *Forwärts* — na Wołyniu i w Galicyi, na Węgrzech i w Serbii, w Bułgarii i zdobitych dotychczas częściami Rumunii podczas długich miesięcy wojennych poznali życie i obyczaje cyganów i u nas nie nieznanym. Cała Europa południowo-wschodnia jest, jeżeli tak powiedzieć można, krajem czystym tych nomadów o ciemnej cerze, ciemnych oczach i czarnych włosach. Im bardziej jednak się zbliżamy do kresów południowych Europy, tem bardziej się uwidatniają w niesfałszowanej prawdziwości swojej rasy, w swoich osobliwych obyczajach szczepy cygańskie, stanowiące często znaczną część ludności.

Gdy na Węgrzech i w Galicyi powiodły się usiłowania stałego osadzenia cyganów — są między innymi rozległe kolonie cygańskie pod Aradem i Temeszwarem — na Bałkanie są cyganie, okryci barwnymi łachmanami, rozprozeni po kraju, w jednym miejscu mają namioty z gałęzi, w drugim miejscu mieszkając w jaskiniach podziemnych.

W Rumunii zwłaszcza, tak na Wołoszczyźnie jak i w Dobrudży, napotyka podróżnik prawie co krok żebrzące, dziwaczne postacie. W większych miastach mężczyźni wykonują pracę okolicznościową. Na targach na bytło nie braknie ich nigdy. Trudno stwierdzić najczęściej, z kąd pochodzi ich towar, a jeszcze trudniej wykryć błędy towaru, które cyganie umieją zręcznie ukryć albo je zamienić nawet w zalety. Jako zręczni kelnerzy, usługują w restauracyach i jako wprawni muzycanci grywają w kawiarniach, w lokalach targowych albo w wagonach kolejowych. Skrzypce, klarnet i cymbały są głównymi instrumentami, jakimi oni się posługują z artystem.

Kobiety, otoczone gromadą niezliczonych, zda się, dzieci, strzegą ogniska domowego: namiotu z gałęzi, jaskini podziemnej, wozu mieszkanicowego. Dzieci do dwunastego roku życia biegają prawie obnażone. Są nadzwyczaj przebiegłe i prędkie. Gdy znajdują obcego, otaczają go w dzikich skokach, śpiewając wiersze żebrzące i nie opuszczając go, dopóki nie dostaną jałmużny. Dziewczęta podrastające, najczęściej ładne, żebrzą w osobliwy sposób. Mają w sobie coś bojaźliwego i kociego, z początku stoją cokolwiek zdaleka, potem szybko się zbliżają, aby ofiarować na sprzedaż jaki kwiatek, albo przepowiadać obcemu przyszłość z ręki. Matki wcześniej szpetniejące, mają często niemowlę przy piersi, a drugie dziecko w chustce na plecach, siedząc apatycznie i paląc fajkę, albo papierosa.

Za garść tytoniu pozwolą obcemu obejrzeć swoje mieszkanie zadymione i zawieszonym na dragn i łańcuchu kotłem do gotowania i materacem ze słomy kukurydzowej, który służy całej licznej rodzinie na posłanie.

Spotkałem się nieraz z cyganami rumuńskimi. Podziwiałem ich artystyzm muzyczny w kawiarniach bukareszteńskich, gdzie oni występowali we frakach. Przysłuchiwałem się ich namiętej grze na skrzypcach w pociągu kolejowym, idącym z Wołoszczyzny do Dobrudży. Oglądałem kolonie cygańskie na niezliczonych wyspach na Dunaju w tem miejscu, gdzie zburzony obecnie most kolejowy wznosił się nad rzeką tu 17 kilometrów szeroką pomiędzy Focoeski a Czernawodą.

Pociąg tam dwa razy się zatrzymuje na jednej z tych dwóch stacyj wysiadam i idę do pobliskiej wsi. Chaty pokryte trawą ze ścianami trzciniowymi, bez okien, są podobne do chat we wnętrzu Afryki. Szybko staje się środowiskiem barwnego towarzystwa. Karmelki, obrazki i drobne biżuterie rozsłane są twarze dzieci, ale duże ciemne oczy są coraz poządlwsze, domagają się pieniędzy. Udaję, jakbym ich nie rozumiał. Nakoniec ujmuję się za mną starzec siwowłosy. Musiał to być przełożony wsi, bo na jego wezwanie gromada dzieci i wyrostków odsunęła się cokolwiek odemnie. Starzec mnie prowadził po swojej wsi i zasłizmy wreszcie przed werandę jego chaty, gdzie usiadłszy na skrzyniach.

Wkrótce piliśmy aromatyczną kawę. Ja zaś ofiarowałem cygara. Nie wżgardzono też monetą, którą przy pożegnaniu położyłem na róg stołu. Gdy jednak starzec mnie zapraszał na pieczeń, którą smażyono, wstrząsnąłem głową z uśmiechem i spieszyłem się, aby zdążyć do najbliższego pociągu, który mnie z tej idylki miał zawieźć w okolice trochę kulturalniejsza.

Kulturalniejszą od tej kolonii cygańskiej jest Czernawoda, którą również zwiedziłem. Ludność tam jest mieszana; nie brakuje też cyganów, którzy się osiedlili w dzielnicach, opuszczających się dalej ku Dunajowi. Są oni kowalami, rybakami, koszykarzami. Najczęściej są to ludzie, którzy, sądząc z całego ich wyglądu, są synami stepów. Ich oczy są marzycielskie, chód jest ociężały, głos melodyjny, ale cichy i szepczący. Długie czarne włosy poruszają się w wietrze. Pomimo łachmanów, jakimi są okryci, w ich ruchach uwydatnia się samodzielność i zamilowanie wolności.

W dalszej podróży przez Debrudzę, na stacjach kolejowych wysiadali z pociągu i wsiadali do niego liczni cyganie; Bułgarczy i Rumuni ich unikają. Ale w porcie Konstancy, przy morzu Czarnem, cyganie obok Turków, Tatarów i Czerkiesów napełniają olbrzymie statki węglem i towarami. Trudno ich wtenczas rozpoznać przy pracy. Wieczorem zaś w restauracjach, w których oni przebywają, nie brakuje muzyki cygańskiej. Z mieszkańców środkowej Europy tylko niewielu zna typ cygana z nad morza Czarnego.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Centralne Biuro przemysłu drzewnego.

W ostatnim *Tygodniku urzędowym* Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicji znajdujemy artykuł pod powyższym tytułem, który ze względu na ważność swej treści w całości powtarzamy:

Ponieważ odbudowa kraju w r. 1917 pójdzie szybszym tempem, okazało się koniecznością, centralne zorganizowanie krajowego stolarstwa w ten sposób, aby mogło ono objąć wyrób drzwi i okien „en masse“, według kilku szablonowych typów, podobnie jak wyrób urządzeń szkolnych, oraz prostych sprzętów mieszkalnych dla włościan i uboższych warstw miejskich. Poza powyższemu usprawnieniem krajowego stolarstwa i postawieniem go na stopie konkurencyjnej w stosunku do przemysłu pozagalicyjskiego, zadaniem centralnej organizacji jest odbudowa, uruchomienie i organizacja przemysłów drzewnych w szczególności: stolarstwa, tartaków, kołodziejstwa i t. d. Akcją w tym kierunku organizacja stolarstwa, rozpoczęta przez krajowy Patronat rękodzielni i drobnego przemysłu, prowadził w r. z. przy finansowym poparciu przez Namiestnictwo wyłonione z Patronatu Centralne Biuro stolarskie, które kierowało również utrzymywaniem przez Wydział krajowy stolarskimi halami maszynowymi. Ze względu jednak na konieczność rozszerzenia zakresu jego działania i na inne gałęzie przemysłu drzewnego, Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym przystąpiło Centralne Biuro stolarskie w Centralne Biuro przemysłu drzewnego (Kraków, Rynek 33).

Wedle ustalonego obecnie regulaminu do zakresu działania Centralnego Biura przemysłu drzewnego należą następujące sprawy: a) Zakupno i wyrób wszelkiego rodzaju materiałów i środków produkcyjnych, potrzebnych do wykonywania przemysłu drzewnego, oraz ich sprzedaż. b) Rozdział między producentów krajowych zamówień na wyroby przemysłu drzewnego, oraz ich zaliczkowanie. c) Ułatwienie zbytu wyrobów drzewnych produkcji krajowej i utrzymywanie składów tychże. d) Utrzymywanie w ruchu hal maszynowych dla obróbki drzewa, oraz suszarni. e) Dostarczenie krajowym producentom wzorów i modeli z zakresu stolarstwa meblowego i budowlanego. f) Pomoc przy pozyskiwaniu sił roboczych do produkcji w Królestwie Polskiej. g) Utrzymywanie w ewidencji każdorazowej zdolności produkcyjnej przedsiębiorstw z zakresu przemysłów drzewnych. h) Inicjatywa do zakładania przedsiębiorstw dla masowej produkcji wyrobów z zakresu

przemysłu drzewnego, a zwłaszcza mebli, tudzież udział w tego rodzaju przedsiębiorstwach. i) Staranie się o podniesienie poziomu technicznego i gospodarczego przedsiębiorstw produkcyjnych z zakresu przemysłu drzewnego i udzielanie odpowiedniej pomocy.

Ponadto Biuro drzewne wykonuje zlecenia Namiestnictwa (Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicji) i Wydziału krajowego Patronatu dla rękodzielni i drobnego przemysłu drzewnego. W szczególności referuje Biuro drzewne dla Namiestnictwa (Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicji) Sekcja III. wszystkie sprawy z zakresu przemysłu drzewnego.

Centralne Biuro przemysłu drzewnego dysponuje kredytami, asygnowanymi przez Namiestnictwo w formie zaliczek do wyrachowania. Namiestnictwo ponosi wszelkie wydatki połączone z prowadzeniem Biura.

Na czele Centralnego Biura przemysłu drzewnego stoi dyrekcja, złożona z dwóch członków, a to dyrektora technicznego w osobie inżyniera Jana Webera i dyrektora komercyjnego Leona Szlapaka. Nad czynnościami dyrekcji czuwa, względnie z nią współdziała Komitet nadzorczy, składający się z trzech delegatów Namiestnictwa po jednym delegacie sekcji I, sekcji III i Instytutu technologicznego Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie, trzech delegatów Wydziału krajowego (członek Wydziału krajowego dr. Władysław Jahl, radca budownictwa Wydziału krajowego inż. Konrad Łozński i architekt Adam Kamienobrodzki), reprezentanta Krajowego Patronatu rękodzielni i drobnego przemysłu i trzech reprezentantów przemysłu drzewnego. Ci ostatni mają być wedle regulaminu delegowani przez krajowy Związek spółek i przedsiębiorstw stolarskich i przemysłów pokrewnych, o ileby taka organizacja przyszła do skutku, tymczasem zaś będą kooptowani przez Komitet nadzorczy z łona rękodzielników odnośnych grup przemysłowych.

Biuro drzewne na ogólne lub szczegółowe zlecenie Namiestnictwa (Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicji) zakupuje w imieniu i na rachunek Namiestnictwa wszelkie potrzebne do wykonywania przemysłu drzewnego materiały półfabrykaty, artykuły pomocnicze, narzędzia, wzory i modele. Zakupione materiały sprzedaje dyrekcja tylko krajowym producentom w imieniu i na rachunek Namiestnictwa za gotówkę, lub na kredyt, ustanawiając cenę sprzedażną w porozumieniu z Komitetem ścisłym, wybranym z łona Komitetu nadzorczego. Dla detalicznej sprzedaży może Biuro utrzymywać w poszczególnych miejscowościach kraju, w szczególności w miejscowościach, gdzie istnieją stolarskie hale maszynowe, osobne składy surowca, pozostające bądź to w własnym zarządzie Biura, bądź też innych organizacji. Artykuły odnośne mogą być również sprzedawane tylko krajowym producentom, lub osobom odbudowyującym się na ich własny użytek.

Namiestnictwo (Centrala krajowa dla gospodarczej odbudowy Galicji) zawiadamia Biuro o wszelkich potrzebnych dla niego dostawach i zamówieniach z zakresu przemysłu drzewnego, a dyrekcja rozdziela je pomiędzy poszczególne przedsiębiorstwa na podstawie ich zdolności produkcyjnej. Wykonane roboty oddaje Biuro drzewne ewentualnie specjalnie do tego upoważnionym organom n. p. Ekspozyturze budowlanej. Biuro może przyjmować do rozdziału także inne zamówienia. Rozdziału tych zamówień dokonywa analogicznie, jak przy zamówieniach Namiestnictwa. Na wykonanie zamówień z zakresu przemysłu drzewnego mogą być udzielane producentom zaliczki w materiałach i gotówce. Wysokość łączna zaliczek nie może przekraczać 60 proc. wartości dostawy.

W celu ułatwienia zbytu wyrobów produkcji krajowej z zakresu przemysłu drzewnego mogą być na rachunek Namiestnictwa (Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicji) utrzymywane przez Biuro drzewne osobne składy gotowych wyrobów, a to tak zakupywanych na rachunek Namiestnictwa (analogicznie przy zakupie materiałów), jak i branż w komis.

W celu ułatwienia krajowym producentom drzewnym korzystania z nowoczesnych urządzeń technicznych, Centralne Biuro drzewne będzie zakładało i utrzymywało w ruchu hale maszynowe, połączone ze suszarniami drzewa, z których za opłatą będą mogli miejscowi producenci mieć obrobione drzewo i korzystać ze suszarni. Nad prawidłowym tokiem czynności w halach maszynowych, względnie nad przestrzeganiem podanego regulaminu hal maszynowych czuwa miejscowy komitet nadzorczy, składający się z delegatów Namiestnictwa, Krajowego Patronatu i reprezentanta producentów. Tym ostatnim, o ile byłaby na miejscu jaka organizacja stolarska, będzie jej delegat, w przeciwnym razie osoba ustanowiona przez Biuro drzewne na wniosek miejscowego Komitetu mężów zaufania i odnośnego stowarzyszenia przemysłowego.

Do zakresu działania Biura drzewnego należy również wydawanie wzorów z zakresu stolarstwa meblowego i budowlanego.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Najwyższe pisma Odręczne.

Wiedeń, 10 lutego. *Wiener Zeitung* ogłasza Najw. pismo Odręczne do ks. Montenuovo, którym Najj. Pan przyjmuje prośbę jego o zwolnienie z urzędu pierwszego W. Ochmistrza Dworu i wyraża mu uznanie; pismo Odręczne Najj. Pana do dyrektora kancelaryi gabinetowej bar. Schiessa czyniące zadość jego prośbie o przeniesienie w stan spoczynku i powołujące go do Izby panów; pismo Odręczne Najj. Pana do W. Podkomorzego hr. Lanckorońskiego zwalniające go ze stanowiska i wyrażające mu przy tej sposobności uznanie za oddane usługi.

Pierwszym W. Ochmistrem Dworu zamianował Najj. Pan ks. Hohenlohego Schillingsfürsta, W. Podkomorzym zamianował Najj. Pan hr. Berchtolda, zwalniając go równocześnie ze stanowiska drugiego W. Ochmistrza Dworu.

Wiener Zeitung ogłasza dalej pismo Odręczne Najj. Pana, mianujące dyrektora kancelaryi Izby panów Polzera, sekretarzem w kancelaryi gabinetowej i powierzające mu równocześnie kierownictwo tej kancelaryi.

Z Najwyższego Dworu.

Wiedeń, 10 lutego. Najj. Pan przyjął wczoraj w Badeniu na audyencji między innymi P. Ministra wojny generał-pułkownika Krobotina i generał-majora Puchalskiego.

Po południu przyjął Najj. Pan na posłuchaniu nuneyusza Bonzo, który wręczył papiery uwierzytelniające.

Onegdaj zaprzysiął Najj. Pan nowo-mianowanego Namiestnika Górnej Austrii, Rudolfa hr. Meranu.

Wyjazd Najj. Pana.

Wiedeń, 10 lutego. *Wiener Zeitung* donosi: J. Ces. i Król. Apost. Mość dnia 9 b. m. wieczorem odjechał z Badenu.

Notyfikowanie wstąpienia Najj. Pana na Tron.

Konstantynopol, 10 lutego. Najdost. Arcyksiążę Maks przybędzie tu dnia 19 lutego na czele specjalnej misji, aby notyfikować Sultanowi wstąpienie na Tron Cesarza Karola.

Odznaczenia.

Wiedeń, 10 lutego. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pani nadała Najd. Arcyksiężniczkom Maryi Krystynie, Blance i Maryi Teresie, wielką wstęgę orderu Elżbiety.

Mianowania.

Wiedeń, 10 lutego. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan zamianował wicesekretarza ministerjalnego we wspólnym Ministerstwie skarbu dr. Jerzego hr. Dzieduszyckiego, sekretarzem ministerjalnym *extra statum*.

Najj. Pan zamianował naczelnika Urzędu statystycznego miasta Krakowa prywatnego docenta dr. Kazimierza Kumanińskiego, porównawczego i austriackiego prawa administracyjnego w Uniwersytecie w Krakowie.

Rozporządzenie w sprawie uprawy pól polnych zawierających olej.

Wiedeń, 10 lutego. *Wiener Zeitung* ogłasza rozporządzenia całego Ministerium w sprawie uprawy pól polnych zawierających olej, oraz obwieszczenie Ministerstwa rolnictwa o dobrowolnym zgłaszaniu się do uprawy maku.

Echa zgonu wielkiego admirała Hausa.

Wiedeń, 10 lutego. P. Prezydent Ministrów hr. Clam Martinie wysłał następujący telegram kondolencyjny do wiceadmirała von Kailera:

„Przejęty wstrząsającą wiadomością o śmierci wielkiego admirała Hausa proszę Waszą Ekscelencję, oraz i c. i k. marynarkę o przyjęcie wyrazów najserdeczniejszego współczucia. C. k. Rząd odczuwa bardzo boleśnie stratę, jaką poniosła Ojczyzna przez śmierć naszego komendanta marynarki, wypróbowanego w najpoważniejszym czasie i zachowa zawsze wdzięczną pamięć dla zgasłego”.

Również do wdowy po zmarłym wysłał P. Prezydent Ministrów telegram kondolencyjny.

Zgon kardynała.

Vészprem, 10 lutego. Arcybiskup Vészpremu kardynał baron Hornig zmarł w swej rezydencji w 97 roku życia.

Zaostrzenie walki łodziami podwodnymi.

Berlin, 10 lutego. Jedna z nowszych łodzi podwodnych operujących na morzu donosi, że dotychczas zatopiła okręty o pojemności łącznej 16.000 tonn. Inna łódź podwodna donosi, że zatopiła 7 parowców i 3 żaglowce.

Madryt, 10 lutego. (*Reuter*). Rząd rozciągnął nadzór nad wszystkimi stacjami telegrafu iskrowego w Hiszpanii.

Odpowiedzialny redaktor:

ADAM KRECHOWIECKI.

NADESLANE.

K. k. Priv. Allgemeine Verkehrsbank in Wien.

Stand der Geldanlagen gegen Kassarische und Einlagsbücher am 31 Jänner 1917.

K 156,834.492.— (563)

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi:

W miejscu:
rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia) 28 K
półrocznie (od 1 lipca do 31 grudnia) 14 K
ówierócznie (od 1 lipca do 30 września) 7 K
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) 2'40 K

Zamiejscowa:
rocznie 36 K — h
półrocznie 18 K — h
ówierócznie 9 K — h
miesięcznie 3 K — h

Prenumeratorowie roczni lub półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca) otrzymają „Przewodnik Naukowy i Literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie, ówieróczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

ówieróczni 1 K 50 h
miesięczni — K 60 h

„Przewodnik“ prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie 8 K
półrocznie 4 K
ówierócznie 2 K

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty, której bardzo nieznaczne podwyższenie, wynikło z konieczności, wskutek wielkiego podwyższenia cen druku i papieru.

OD REDAKCYI.

Utrzymanie felietonu *Gazety Lwowskiej* i jej działu literackiego na odpowiedniej wyżynie, a w tym celu gromadzenie pierwszorzędnych sił pisarskich, będzie jak dotąd tak i w r. 1917 usilnym staraniem redakcyi.

Obok imion znanych i zasłużonych, znajdują Czytelnicy nazwiska młodych a pełnych talentu pisarzy, których redakcyja zawsze chętnie do współdziałania zaprasza.

W r. 1917 zamieszczać będziemy utwory: Teodora Jeske-Chońskiego, dr. Adama Fischera, Stanisława Graybnera, dr. Tadeusza Koneczyńskiego, dr. Stanisława Lama, Stanisława Machniewicza, Zygmunta Sarneckiego, Macieja Wierzbickiego, Henryka Zbierchowskiego i w. i.

Amortyzacje.

Nr. V. 892/16 (4). Na wniosek Freudy Katzowej, kupeowej w Sanoku wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących, rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionych kwitów zastawnych, a to kwitu zastawniczego Nr. 6765 z daty Przemyśl 28 października 1913 i Nr. 11507 z daty Przemyśl 28 kwietnia 1914 wystawionych przez Kasę oszczędności miasta Przemyśla. Posiadacza

powyższych dwu kwitów zastawnych wywa się p zero, aby zgłosił się ze swojami prawami w ciągu 45 dni w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasu-kresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 29 maja 1916.

(529 3—3)

Rozmaite obwieszczenia.

E. IX. 712 16 (3) W sprawie egzekucyjnej Kasy Oszczędności miasta Nowego Sącza przeciw Simchemu Trześniower i Reizli z Nusbaumów Trześniower o 2600 kor. zpr. ma być doręcz na zobowiązany Simchemu Trześniower i Reizli z Nusbaumów Trześniower tus. uchwała z dnia 12 grudnia 1916 l. cz. E. IX. 712/76 (1), którą dokonano przymusowej licytacji realności lwh 1479 gminy Nowy Sącz. Ponieważ miejsce pobytu

Simhego Trześniowera i Reizli z Nusbaumów Trześniower jest niewiadome, przeto w celu strażenia ich praw ustanawia się pana dr. Feliksa Borowczyka agwanta w Nowym Sączu kuratorem tychże.

Tenże kurator zastępować będzie powyż wymienionych w powyższej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują. (547 2—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Nowy Sącz, dnia 26 stycznia 1917.

Obwieszczenie

Galic. c. k. Namiestnictwa z dnia 26 stycznia 1917 L. 2429/XVII. (951) tyczące się zarządzeń weterynaryjnych z powodu pryszczycy w kraju.

Ze względu na obecny stan pryszczycy w kraju c. k. Namiestnictwo uchylając swe obwieszczenie z 30 listopada 1916, L. 8045/XVII. (19.761), zarządza aż do odwołania na zasadzie §§ 2, 9, 11, 19, 23, 24 i 31 ustawy z 6 sierpnia 1909 Dz. p. p. L. 177 i rozporządzenia wykonawczego z 15 października 1909 Dz. p. p. L. 178, tudzież § 1 ustawy z dnia 19 lipca 1879, Dz. p. p. L. 108, w brzmieniu ustawy z 6 sierpnia 1909 Dz. p. p. L. 184 i rozporządzeń ministerjalnych z 7 sierpnia 1879 Dz. p. p. L. 109 i 21 lutego 1906, Dz. p. p. L. 50 co następuje:

A.

Uznaje się jako obszary zapowietrzone następujące gminy z przysiółkami i obszary dworskie:

w powiecie politycznym Dolina:

Belejów, Bolechów rusk, Broszniów, Ceniawa, Cerkowna, Cisów, Duba, Engelsberg, Hoszów, Janówka, Jasieniowiec, Kalna, Kniaziółka, Kniaziowskie, Krechowice, Lisowice, Lolin, Ludwikówka, Łopianka, Maksymówka, Mizuń stary, Ninów dolny, Ninów górny, Nowosielica, Olchówka, Pacyków, Perehnińsko Polanica, Rzeszniate, Rożniatów, Rypne, Słoboda bełchowska, Stankowce, Strutyn niżny, Strutyn wyżny, Swaryczów, Trościaniec, Turza wielka, Węldirz, Witwica, Wołoska Wieś, Wyszków, Zaderewacz;

w powiecie politycznym Drohobycz:

Kropiwnik nowy, Kropiwnik stary, Schodnica;

w powiecie politycznym Gorlice:

Glinnik mariampolski, Gruda Kapska, Rychwałd;

w powiecie politycznym Gródek Jagielloński:

Leśniowice, Rzecyzczany, Węłeczuchy;

w powiecie politycznym Grybów:

Panica, Kąsna Górna;

w pow. polit. Jarosław:

Cieszacin Mały, Czastkowice, Pełnaty ze, Zarzeczce;

w powiecie politycznym Jaworów:

Krakowiec, Lubienie;

w powiecie politycznym Kalusz:

wszystkie gminy z przysiółkami i obszary dworskie;

w pow. polit. Kolbuszowa:

Wilcza Wola;

w powiecie politycznym Lwów:

Chrusno Nowe, Chrusno Stare, Glinna, Hodowice, Maliczekowice, Miłoszowice, Nigórzany, Nawarya, Podsadki, Porzna, Pustomyty, Siemianówka;

w powiecie politycznym Łańcut:

Podzwierzyniec, Wola mała;

w powiecie politycznym Mielec:

Błonie, Kiełków, Przecław, Rzemień;

w powiecie politycznym Nisko:

Bielinie, Bieliny, Bukowina, Glinianka, Huta deręgowska, Kłyżów, Nisko, Nowosielec, Pławo, Pysznica, Raclawica, Studzieniec, Wulka Taczewska, Zarzeczce;

w pow. politycznym Nowy Targ:

Czorsztyn, Grywałd, Hałusowa, Krośnica, Sromowce Niżna, Sromowce Wyżna, Tyłks;

w pow. politycznym Pilzno:

Błażkowa, Dołżków, Dulczówka, Januszkowice, Klecie, Machowa, Parkosz, Strzegocięce, Zawadka, Zwiernik;

w pow. polit. Przemyślany:

Laszki królewskie, Poluchów Wielki, Rozwotany, Wyżniany;

w pow. polit. Przeworsk:

Budy Przeworskie, Maćkówka;

w pow. polit. Rawa Ruska:

Poddubce;

w pow. polit. Rohatyn:

Czchrów;

w pow. polit. Rzeszów:

Łąka;

w pow. polit. Sambor:

Dublany, Kanzenberg, Ozimica;

w pow. polit. Sanok:

Bykowce, Olchowce;

w pow. polit. Sokal:

Opulsko;

w pow. polit. Stary Sambor:

Bereźów, Grodowice, Kobił Stare, Lenina Wielka, Straszewice, Strzelbice;

w pow. polit. Stryj:

Dobrzany, Hurnie, Koniuchów, Podhorce, Strzałków, Uhersko, Wierczany, Zawadów;

w pow. polit. Turka:

Beniowa, Butelka wyżna, Issje Jasionka masiowa, Jawora, Jaworów, Łosiniec, Mielnicze, Przystup, Sianki, Świdnik, Szumiacz, Turka;

w pow. polit. Żółkiew:

Żółkiew, Żółtańce.

w pow. polit. Żydaczów:

Antonówka, Balicze podróżne, Bereźnica królewska, Bujanów, Czerteż, Dmnia, Demenka leśna, Drohowyże, Dubrawka, Hanowce, Hnizdyczów, Holeszów, Ilów, Iwanowce, Izydorówka, Jajkowie, Juseptycze, Kotoryny, Krechów, Lachowice podróżne, Lachowice zarzeczne, Lubsza, Lutynka, Łysków, Małechów, Monasterzec, Mazurówka, Mielnic, Międzyrzecze, Mikołajów, Młńska, Nadyatycze, Nowe sioło, Nowoszyń, Obłaźnica, Piaseczna, Pobereże, Pokrowce Protesy, Rogóźno, Rozdół, Rozwadów, Rudniki, Smuchów, Stusko, Sulatycze, Trościaniec, Turady, Uście, Włodzimierce, Wola Wielka, Wolica hnizdyczowska, Wołeniów, Zabłotowce, Żurawno, Żurawków, Żydaczów, Żyrawa;

Te obszary są zamknięte dla wprowadzania, przeprowadzania i wyprowadzania żywych zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) bez różnicy wieku z wyjątkami, przewidzianymi w niniejszym obwieszczeniu.

W tych obszarach zamkniętych jest zakazane:

1) odbywanie targów, przetargów i pokazów zwierząt racicowych (bydło rogate, owca, kozy i świnię);

2) ładowanie i wyładowywanie w stacjach kolejowych w Hnizdyczowie-Kochawinie, Kaluszu, Mikołajów-Drohowyże, Rożniatów-Krechowice Turce, Żółkwi i Żydaczowie, zwierząt racicowych, pochodzących z miejscowości wolnych od pryszczycy i niezamkniętych.

W wyszczególnionych stacjach wolno ładować jedynie zwierzęta racicowe, wywożone z rejonu zamkniętego i tylko w celach i na warunkach poniżej wymienionych.

B.

Obrót wewnętrzny w obszarach zamkniętych jest dozwolony o tyle, o ile właściwe władze polityczne I instancyi z powodu wybuchu zarazy w pewnych miejscowościach nie wydały specjalnych zarządzeń ograniczających.

Przewóz zwierząt racicowych przez zamknięte obszary jest dozwolony wyłącznie koleją żelazną i to bez przeładowania.

Władze polityczne I instancyi są upoważnione w powiatach zamkniętych z powodu pryszczycy całkowicie lub częściowo, zezwalać od wypadku do wypadku przy zachowaniu właściwych środków ostrożności na wprowadzanie zwierząt racicowych do obszaru zamkniętego w ich okręgu administracyjnym, na przeprowadzenie tych zwierząt lub na wspomniany obszar pieszo lub na wozach i na wyładowanie ich w stacjach kolejowych położonych w tym obszarze wtedy, jeżeli idzie o aprowizację większych miejsc konsumcyjnych rejonu zamkniętego lub o pokrycie zapotrzebowania zwierząt użytkowych i hodowlanych w gospodarstwach rolnych położonych w tym rejonie.

Również mogą te władze zezwalać wyjątkowo, jeżeli tego wymagają nieodzownie stosunki gospodarskie, na wyprowadzanie względnie wywóz zwierząt racicowych z rejonu zamkniętego do innych miejscowości w Galicji:

1. z gmin i obszarów dworskich wolnych od pryszczycy:

a) na natychmiastową rzeź w rzeźniach w Krakowie, Lwowie, Białej i w rzeźniach tego samego lub bezpośrednio sąsiedniego powiatu politycznego, w którym znajduje się rzeźnia publiczna pozostająca pod dozorem lekarza weterynaryjnego, a również na targi poniedziałkowe we Lwowie, przeznaczone wyłącznie dla tego rodzaju zwierząt lub na targi kontumacyjne w Krakowie pod warunkiem że tuż przed wyprowadzeniem miejscowy oglądacz zwierząt w obecności wyznaczonego przez dotyczącą władzę polityczną powiatową żandarma stwierdzi niepodjętany stan zdrowia wszystkich zwierząt racicowych w zagrodach, z których zwierzęta pochodzą, oraz w zagrodach sąsiednich i okoliczność tę z przytoczeniem liczby i daty pozwolenia uwidoczni na odwrotnej stronie każdego paszportu, a zwierzęta natychmiast po ukończeniu tego badania odstawić będą ile możliwości na wozach pod konwojem z ominięciem dzielnic zapowietrzonych do miejsca przeznaczenia względnie do najbliższej stacji kolejowej i tam załadowane zaraz do wagonów przy zachowaniu obowiązujących przepisów;

b) na chów lub utrzymanie w miejscowościach tego samego lub bezpośrednio sąsiedniego powiatu politycznego, jeżeli zwierzęta przeznaczone na wyprowadzenie zostaną odpowiednio poznaczone (n. p. markami usznymi) i odbędą bez zarzutu 10-dniową obserwację pod nadzorem miejscowego oglądacza zwierząt i gdy po upływie tego terminu urzędowy lekarz weterynaryjny, delegowany na koszt strony uzna, że wszystkie zwierzęta racicowe w zagrodach, gdzie przebywają sztuki poddane obserwacji i w zagrodach sąsiednich są niepodjętane i wynik ten uwidoczni na każdym paszporcie z powołaniem daty i liczby pozwolenia, a zwierzęta bezpośrednio potem odstawić będą do miejsca przeznaczenia w sposób wskazany pod „a“;

2. z miejscowości zamkniętych z powodu pryszczycy, w których urzędowo stwierdzono przez lekarza weterynaryjnego, że niema

Już zwierząt chorych na przyszcycę i dezynfekcyja została przeprowadzona, lecz które pozostają jeszcze w 14-dniowej obserwacji:

na natychmiastową rzeź w rzeźniach wymienionych pod „1. lit a“, oraz na targi czwartkowe we Lwowie przeznaczone dla zwierząt racicowych pochodzących z takich miejscowości i na targi konumacyjne w Krakowie, jeżeli bezpośrednio przed wyprowadzeniem zwierząt do miejsca przeznaczenia, które odbywać się ma zawsze z zachowaniem wskazanych powyżej środków ostrożności, urzędowy lekarz weterynaryjny wydelegowany na koszt strony, stwierdzi zupełnie niepodważalny stan zdrowia wszystkich zwierząt racicowych w zagrodach z których zwierzęta pochodzą i w zagrodach sąsiednich i uwidocznił na każdym paszporcie z powołaniem dat dotyczącego pozwolenia.

Nadto o ile idzie o obrót zwierzętami racicowymi w miejscowościach rejonów zamkniętych leżących w obrębie c. i k. Armii stojących w polu — mogą właściwe władze polityczne i Instancyi poczynić w porozumieniu z władzami wojskowymi przy zachowaniu wskazanych środków ostrożności jak najdalej idące ułatwienia, które okażą się koniecznymi ze względu na interes c. i k. Armii.

Zarazem wstrzymując czasowo ułatwienia poczynione po myśli punktu 4-go rozporządzenia ministeryalnego z 15 października 1909 Dz. p. p. Nr. 178 do § 11 ustawy z 6-go sierpnia 1909 Dz. p. p. Nr. 177, zarządza się, że wszystkie zwierzęta racicowe bez różnicy węgla oraz bez względu na ilość i odległość miejsca przeznaczenia, przewożone

kolejami żelaznymi mają być poddane oględzinom weterynaryskim tak przy załadunku do wagonów, jak i wyładunku.

Niniejszem obwieszczeniem wydane zarządzenia nie zmieniają w niczem tutejszego zarządzenia ogłoszonego obwieszczeniem z 21 grudnia 1914, L. XVII. 25028 a ualeźniające wywóz zwierząt racicowych poza granice kraju od specjalnego pozwolenia c. k. Namiestnictwa, tudzież zarządzenia ogłoszonego obwieszczenia z 8 I tego 1916 L. 9743 ograniczającego obrót zwierzętami racicowymi i koniami w kraju, w szczególności zakazującego kupowania i sprzedaży zwierząt racicowych i koni sposobem krążenia od miejscowości do miejscowości, od zagrody (pastwiska) do zagrody, oraz kupowania i sprzedaży na obejściach gospodarskich zwierząt racicowych i koni przeznaczonych na rzeź, handel i wywóz

Przekroczenie zarządzeń wydanych niniejszem obwieszczeniem, które obowiązują z dniem ogłoszenia w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“, karne będą według ustawy z dnia 6 sierpnia 1909 Dz. p. p. Nr. 177, względnie ustawy z 19 lipca 1879, Dz. p. p. Nr. 108 w brzmieniu ustawy z 6 sierpnia 1909 Dz. p. p. Nr. 184.

To się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Kraków, dnia 26 stycznia 1917.

(569)

Licytacje.

Ns. 20/16 (3). W przechowaniu tutejszego c. k. Sądu powiatowego znajdują się następujące przedmioty należące do nieznanego właściciela: 1 prześcieradło, 1 firanka, 8 ciepłe koszule, 7 par ciepłych kalesonów, 7 koszul, 7 par kalesonów, 3 opaski brzożne, 4 poszewki, 1 poszwa z pierzyna, 2 serwety, 3 poszewki z jaśkiem, 2 poszewki haftowane, 1 portyera, 1 kapa na łóżko, 1

szafa, 1 ręcznik, 2 kaftaniki białe, 3 krawatki, 1 kaszulka, 35 worków, 68 paczek tytoniu, 1 zawiniątko z tytoniem — Wzywa się właścicieli tych przedmiotów, aby w przeciągu roku zgłosili się w tutejszym c. k. Sądzie powiatowym i swoje prawa własności wykazali, gdyż po upływie tego czasu zostaną te przedmioty w drodze publicznej licytacji sprzedane, a cena kupna zostanie wniesiona do kasy rządowej. (562 2-3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Grybów, dnia 9 stycznia 1917.

K. k. Nordbahndirektion.

Z. 873/2 (III.—1917)

(506)

Ausschreibung von Brückenanstricharbeiten.

Die k. k. Nordbahndirektion bringt im Auftrage des k. k. Eisenbahnministeriums die Anstricharbeiten bei 103, in Bereiche der k. k. Staatsbahndirektionen Lemberg und Stanislaw mit einem angenäherten Gesamteisengewichte von 88794 Meterzentnern neugehergestellten Brückenragwerken, zur öffentlichen Ausschreibung.

Die gegenständlichen neuen eisernen Brückentragwerke wurden teils im Sommer 1916 fertiggestellt, teils werden dieselben im Frühjahr 1917 vollendet und sind von den liefernden Brückenbauanstalten vertragsmäßig mit einem nur einmaligen Anstrich versehen, welcher sich jedoch in den meisten Fällen als nicht genügend widerstandsfähig erwiesen hat.

Gegenstand und Umfang der Arbeit ist die vollständige Reisetigung des bestehenden mangelhaften Grundanstriches, die etwa erforderliche Entrostung, sodann die etwa notwendige Ergänzung der Verkittung und schliesslich die Aufbringung eines neuen Grundanstriches, sowie des zweimaligen grauen deckanstriches samt Beigabe aller hierzu erforderlichen Rohstoffe, Farben, Werkzeuge und die Gerüsterstellung.

Die Wahl der Anstrichfarbe selbst blieb den Angebotstellern überlassen, die Gattung und Menge, sowie der Leinögehalt der streichfertigen Grund- und deckanstrichfarbe ist anzugeben.

Ebenso ist die Haltzeitdauer, vom Tage der vorläufigen Abnahme an gerechnet, anzuführen.

Die zu vergebende Arbeit umfasst drei Gruppen (Arbeitsgruppe I. k. k. Staatsbahndirektion Lemberg 40249 q, Arbeitsgruppe II. ebendort 40422 q, Arbeitsgruppe III. k. k. Staatsbahndirektion Stanislaw 8123 q schwere Brückentragwerke.

Es bleibt den Angebotstellern überlassen, auf die ganze Arbeit — Arbeitsgruppen bzw. Verzeichnisse I., II. und III. — oder auf eine oder zwei dieser Arbeitsgruppen, zu bieten.

Sämtliche Arbeiten sind im Frühjahr 1917 sofort nach Eintritt günstiger Witterungsverhältnisse in Angriff zu nehmen.

Als äusserster Vollendungszeitpunkt für die vollständige fertigstellung wird unterschiedslos der 30 September 1917 festgesetzt.

Der zu erstellende Einheitspreis hat sich auf 100 Kz. gerechnetes Gewicht der Eisenstragwerke zu beziehen und hat die näher umschriebenen Lieferungen und Arbeitsleistungen zu umfassen.

Jeder Angebotsteller hat im Sinne des Art. 4 der „Allgemeinen Bedingnisse für Bauarbeiten“ bis zum 31 März 1917 mit Worte zu verbleiben.

Der zur Sicherstellung der schlussbrietgemässen Verpflichtung zu erlegende Haftbetrag wird rücksichtlich der Arbeitsgruppe:

I. (im Verzeichnis I. angeführte Brücken) mit	9.000.— K.
II. (im „ II. „ „ „ „ „	9.000.— K.
III. (im „ III. „ „ „ „ „	2.000.— K.

zusammen mit . . . 20.000 Kronen

bestimmen und wird nach Massgabe des erfolgten Zuschlages bei der k. k. Staatsbahndirektion Lemberg (Arbeitsgruppe I. und II.) bzw. Stanislaw derzeit in Troppau (Arbeitsgruppe III.) zu leisten sein.

Der handschriftlich vollkommen ergänzte Angebotwordruck ebenso wie die mit a—c unten bezeichneten Beilagen sind für den Bogen mit einem 2 K. Stempel zu versehen, zu fertigen, zu versiegeln und unter Anschlag mit der Aufschrift: „Angebot auf Anstricharbeiten bei neuen eisernen Brückentragwerken der östlichen Staatsbahnlinsen“ gekennzeichnet, in der Einlaufkassette der k. k. Nordbahndirektion in Wien II. Nordbahnstrasse 50, bis längstens 1 März 1917, 12 Uhr mittags einzubringen oder postfrei und eingeschrieben, dorthin einzusenden.

Die Angebotsteiler oder deren Bevollmächtigte haben das Recht der am 2 März 1917, 12 Uhr mittag bei der Abteilung 3 der k. k. Nordbahndirektion stattfindenden amtlichen Eröffnung der eingelaufenen Angebote beizuwehnen.

Die k. k. Staatsbahnerverwaltung behält sich das Recht vor über die Annahme oder Ablehnung der eingelaufenen Angebote nach freiem Ermessen zu entscheiden, die Lieferung und Arbeit auch in beliebigen Teilmengen zu vergeben, allenfalls auch sämtliche Angebote abzulehnen.

Auf Grund der seinerzeitigen Entscheidung des k. k. Eisenbahnministeriums wird der Zuschlag der Arbeiten den Angebotstellern durch die k. k. Nordbahndirektion rechtsverbindlich bekanntgegeben werden, während die weitere Abwicklung, Aufstellung der Schlussbriefe, Zahlungen u. sw. den in Betracht kommenden Direktionen vorbehalten bleibt.

Das Angebot hat die nachstehend ausgeführten Grundlagen bzw. Behelfe zu umfassen:

a) die „Allgemeinen Bedingnisse für die Vergabung und Ausführung von Bauarbeiten für die k. k. Staatseisenbahnerverwaltung (Auflage 1910),

b) die „Besonderen Bedingnisse für die Lieferung und Aufstellung von eisernen Brückentragwerken und eisernen Geländern (Auflage 1910), insoweit dieselben nicht durch besondere Bestimmungen abgeändert erscheinen,

c) die Verzeichnisse I. II. und III. der mit einem neuen Grundanstrich und zwei Deckanstrichen zu versehenen Brückentragwerke, aus welchen alle näheren Angaben zu ersehen sind.

d) den ausschliesslich zu benützende Angebotwordruck.

Diese Behelfe ebenso wie die Kundmachung betreffend den Erlag und die Ausfolgung von Geschäftshaftgeldern können sowohl von der k. k. Nordbahndirektion in Wien als auch von den k. k. Staatsbahndirektionen Krakau, Lemberg und Stanislaw (letztere d. z. in Stryj) bezogen werden bzw. liegen dieselben an den genannten Stellen zur Einsichtnahme der Angebotsteller auf.

Angebote, welche nach der vorgenannten Einreichungsfrist einlangen oder den Bestimmungen dieser Ausschreibung nicht entsprechen bleiben unberücksichtigt.

Wien, im Februar 1917.

Die k. k. Nordbahndirektion.

E. IV. 8132/13 (17). Dnia 15 marca 1917 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12, odbędzie się licytacja realności lwh. 594/14 o ogólnej powierzchni 205 m² zabudowanej parterowym domem mieszkalnym z oficyną parterową. Nieruchomość tę oceniono na 12025 kor. Najniższa oferta wynosi 6013 koron.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 6 lutego 1917. (578)

Firmy.

Фірм. 175/16. Ст. I. 259. Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень. — Вписано в реєстрі стоваришень зарібкових і господарських. Осідок стоварищення: Комарники Фірмачучить: Спілка ощадности і позичок в Комарниках, стоваришена зареєстрована з обмеженою порукою. 1. Члени дирекції виступили: Николай Комарницький Дружбич, Михайло Комарницький Павлович син Іосифа і Михайло Комарницький Ядичини. 2) Члени дирекції вибрали: Николай Комарницький Дружбич поновно, jako председатель; Іосиф Комарницький Павлович, jako містопредседатель; Михайло Комарницький Павлович і Григорій Комарницький Друздъ, син Мартина, рільник в Комарниках, jako члени. Дата впису: 18 серпня 1916. (577)

Ц. к. Суд окружний, яко торг.

Самбір, дня 27 липня 1916.

Firm. 35/17 Oddz. C. II. 49. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Barbakan“ Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: Przedmiotem przedsiębiorstwa jest nabywanie nieruchomości, budowa domów, wynajmowanie tychże ewentualnie także uzyskanie koncesyi na prowadzenie przedsiębiorstwa hotelowego kawiarnianego lub wogóle gospodniego, tudzież prowadzenia takiego przedsiębiorstwa. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością na podstawie ustawy z 6 marca 1906 Dz. u. p. Nr. 58 zaszczająca się na notaryalnym kontrakcie spółki z dny Kraków, 11 stycznia 1917 L. R. 9005. Czas trwania spółki: nieograniczony. Kapitał zakładowy: wynosi 100.000 koron wpłacony w gotówce. Zawiadowcą spółki jest Tadeusz Stryjeński c. k. radca budownictwa Kraków, Starościńska 89 Prokurzyści: Franciszek Maczyński, architekt, Kraków, Sławkowska 6. i Karel Stryjewski, Kraków, Sobieskiego 6. Podpis firmy: Zawiadowca podpisuje będzie firmę tej spółki w ten sposób, że pod wyciśniętą stampilią lub przez kogokolwiek wypisanem brzmieniem firmy zamieści swoje nazwisko prokurzyści zaś podpisując będą firmę spółki kolektywnie w ten sposób, że pod wyciśniętą stampilią, lub przez kogokolwiek wypisanem brzmieniem firmy podpiszą swoje nazwiska i literę początkową imienia z dodatkami na prokurę wskazującym. Dzień wpisu 18 stycznia 1917.

C. k. Sąd krajowy j. handlowy, Oddz. II.

Kraków, dnia 18 stycznia 1917. (543)

DONIESIENIA PRYWATNE.

TECHNIK BUDOWLANY

(a przytem majster ciesielski) przyjmie przy większej skomplikowanej odbudowie kierownictwo (dezór odpowiedzialny). FEIT, Sapiehy 73. II. piętro. (577 1-3)

Kupuję złoto, srebro, brylanty oraz wszelką biżuterję antyczną, płacąc najwyższą cenę
F. KWAŚNIEWSKI
(5393 24-30) jubiler, plac Hallcki 3.

Pamiętajcie o obiadach dla biednych dzieci!
Datki przyjmuje administracyja „Gazety Lwowskiej“.

Ogłoszenie.

Rada zawiadowcza kolei lokalnej Lwów (Kleparów)—Jaworów ogłasza, że na 18 zwyczajnem walnem zgromadzeniu kolei, odbytem dnia 8. lutego 1917 we Lwowie, uchwalono:

1) wypłacić kupon Nr. 13 od akcyi pierwszeństwa tej kolei płatny 1-go lipca 1916, kwotą K. 1.92 od akcyi.

2) kupon Nr. 17 od akcyi zakładowych zniszczyć jako bezwartościowy.

Kupony od akcyi pierwszeństwa płatne są we Lwowie przy kasie c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego lub w Wiedniu w c. k. uprzyw. austr. Banku dla krajów koronnych.

Lwów, dnia 9 lutego 1916.

(564)

Rada Zawiadowcza.

OGŁOSZENIE.

W wykonaniu uchwały Walnego Zgromadzenia Galicyjskiego Banku ziemskiego, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką w Łańcucie. — polecającej Radzie Nadzorczej i Dyrekcji poczynienia odpowiednich kroków w celu przemiany tegoż Banku z Towarzystwa udziałowego na Towarzystwo akcyjne, — przystępują niżej podpisani na podstawie koncesji Wysokiego c. k. Rządu z dnia 4 maja 1914 roku, L. 8732, do założenia instytucji pod firmą:

Bank Ziemski dla Galicyi, Śląska i Bukowiny

Towarzystwo akcyjne

i zapraszają do wzięcia udziału w subskrypcji kapitału akcyjnego.

Siedzibą Towarzystwa będzie Łańcut, a za zezwoleniem Rządu może być siedziba przeniesioną do Lwowa. Kapitał akcyjny będzie wynosił jeden milion koron, rozłożony na 2500 na okaziciela lub imiennie opiewających pełnowpłaconych akcyj, po 400 koron nominalnej wartości.

Ten kapitał akcyjny może być uchwałą Walnego Zgromadzenia na wniosek Rady zawiadowczej podwyższony do sumy dwóch milionów koron przez dalszą stopniową lub doraźną emisję nowych gotówką pełnowpłaconych akcyj po 400 koron.

Każde dalsze podwyższenie kapitału akcyjnego zależne jest od zezwolenia Rządu.

Wedle §. 4. statutu będzie miał prawo nowy Bank prowadzić następujące interesy:

- 1) udzielać pożyczek w gotówce na hipotekę właścicielom nieruchomości wpisanych do ksiąg publicznych;
- 2) wierzycelności hipoteczne zastawiać, nabywać i pozbywać;
- 3) udzielać kredytu krótko terminowego stowarzyszeniom, istniejącym na podstawie ustawy z dnia 9 kwietnia 1873, Dz. p. p., — których większość członków stanowią rolnicy;
- 4) weksle i przekazy zaopatrzone podpisami uznanymi jako dobre eskontować, reeskontować, jak i przyjmować do inkasa;
- 5) udzielać pożyczek i zaliczek na zastaw notowanych na austriackich giełdach papierów wartościowych, jak i na zastaw surowych produktów rolniczych. Spekulacje giełdowe są zasadniczo wykluczone;
- 6) prowadzić rachunki bieżące;
- 7) nabywać i pozbywać surowe produkty rolne na własny albo cudzy rachunek, zakładać i prowadzić domy składowe z zachowaniem specjalnych przepisów ustawowych;
- 8) wydawać na złożoną gotówkę opiewające na okaziciela lub nazwisko asygnaty kasowe. Pierwsza wkładka asygnaty kasowej nie może opiewać na mniej niż 100 koron.

Towarzystwo jest dalej uprawnione:

- 9) tworzyć żywotne gospodarstwa średnich rozmiarów w myśl ustawy z 17 lutego 1905, Nr. 40 Dz. u. kr. o włościach rentowych;
- 10) nabywać majątki ziemskie, wpisane do ksiąg tabularnych i gospodarstwa włościńskie, celem odsprzedaży w całości lub w części;
- 11) przeprowadzać parcelację gospodarstw rolnych na rachunek właścicieli z gwarancją lub bez tejże co do wysokości uzyskać się mającej ceny kupna i czasu trwania parcelacji, administrować i wydzierżawiać dobra i realności;
- 12) finansować i organizować oraz udzielać pomocy przy zakładaniu spółek mających na celu:
 - a) zakupno gruntów dla członków,
 - b) tworzenie przedsiębiorstw o charakterze przemysłowo-rolniczym,
 - c) handel bydłem, jak i wszystkimi innymi produktami rolniczymi z wykluczeniem handlu terminowego tymi produktami,
 - d) przeprowadzanie melioracji i komasacji gruntów,
 - e) dostarczanie nawozów sztucznych, nasion i maszyn rolniczych dla gospodarzy rolnych,
 - f) działalność wogóle skierowaną do podniesienia wytwórczości rolniczej.
- 13) dostarczać we własnym zakresie działania robotników rolnych, służby gospodarczej, maszyn rolniczych, nasion i nawozów sztucznych;
- 14) kupować, sprzedawać i lombardować własne obligacje. Przy udzielaniu pożyczek — z wyjątkiem pożyczek hipotecznych (§ 4 ust. 1 i § 58) — może sobie Towarzystwo zastrzedz sprzedaż własnych obligacji.

Statut Towarzystwa w dalszych swoich postanowieniach zawiera nadzwyczaj ważne uprawnienie, a mianowicie prawo wydawania bankowych obli-

wyższych w następujących wypadkach:

- 1) na podstawie pożyczek, udzielonych na hipotekę nieruchomości, wpisanych do ksiąg publicznych;
- 2) na podstawie posiadanych papierów wartościowych, mających pupilarne bezpieczeństwo i na podstawie pożyczek, udzielonych na zastaw takich papierów. Obligacje wydawane będą w walucie koronowej, na rozmaite sumy, jednak nie poniżej 200 koron.

Organami zarządzającymi, kierującymi i nadzorującymi Towarzystwa są:

- a) Dyrekcja,
- b) Rada zawiadowcza,
- c) Walne Zgromadzenie.

Dyrekcja jest zarządem Towarzystwa po myśli art. 227 do 241 włącznie kodeksu handlowego i składa się z trzech dyrektorów, mianowanych po raz

pierwszy, przez zgromadzenie założycieli, następnie przez Radę zawiadowczą. Oprócz tego mianowanych będzie trzech zastępców dyrektorów. Każdy z Dyrektorów obowiązany jest złożyć w kasie Towarzystwa tytułem kaucyi po 50 sztuk akcyj z kuponami i talonami, które aż do ukończenia urzędowania nie mogą być ani sprzedane ani obciążone.

Rada zawiadowcza składa się najmniej z 9-ciu a najwyżej z 12-tu członków, których wybiera Walne Zgromadzenie większością głosów na lat cztery. Wyboru pierwszej Rady zawiadowczej również na przeciąg lat czterech dokonają zgromadzenie założycieli. Każdy członek Rady zawiadowczej winien w 14-tu dniach po otrzymaniu zawiadomienia o swoim wyborze, złożyć w kasie Towarzystwa 25 akcyj z bieżącymi kuponami i talonami, które podczas trwania jego urzędowania aż do zatwierdzenia odnosnych rachunków z ostatniego roku jego urzędowania, nie mogą być ani sprzedane, ani w jakikolwiek sposób obciążone.

Walne Zgromadzenie reprezentuje ogół akcyonaryuszy, a uchwały jego obowiązują każdego akcyonaryusza bez względu na to, czy jest na niem obecny, czy nie. Zwyczajne Walne Zgromadzenie zwołuje Rada zawiadowcza raz na rok (§ 32, ust. 3.). Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie ma być zwołane w tym wypadku, jeżeli zapadnie taka uchwała Walnego Zgromadzenia lub jeśli tego zażądają pisemnie akcyonaryusz lub akcyonaryusze, których akcje wynoszą przynajmniej 10-tą część kapitału akcyjnego.

Walne Zgromadzenie, tak zwyczajne, jak i nadzwyczajne, zwołuje Rada zawiadowcza przez jednorazowe ogłoszenie w „Gazecie Lwowskiej“, tudzież w tych gazetach krajowych, które Rada oznaczy. Umieszczenie ogłoszenia nastąpić musi co najmniej na 30 dni przed dniem wyznaczonym na odbycie Walnego Zgromadzenia.

Konstytuujące Walne Zgromadzenie zwołują założyciele (koncesjonaryusze) za pomocą jednorazowego ogłoszenia, o czym należy zawiadomić c. k. Namiestnictwo we Lwowie na 8 dni przedtem.

Do powyższego Walnego Zgromadzenia nie odnoszą się postanowienia statutu o ogłoszeniu, składaniu akcyj i przewodnictwie.

Przewodniczącym wybiera Walne Zgromadzenie. Przedmiotem obrad tego Walnego Zgromadzenia jest uchwała o utworzeniu towarzystwa akcyjnego na podstawie statutu, zatwierdzonego przez władze rządowe.

To Walne Zgromadzenie wybiera zarazem członków Rady zawiadowczej na pierwsze cztery lata administracyjne oraz wydział rewizyjny na pierwszy rok administracyjny bezwzględną większością głosów.

Konstytuujące Walne Zgromadzenie jest zdolne do powzięcia uchwał tylko w obecności co najmniej czwartej części wszystkich subskrybujących akcje, którzy reprezentują łącznie przynajmniej czwartą część wydać się mających akcyj.

Po dokonaniu wyboru przewodniczącego należy stwierdzić, że kapitał akcyjny został gotówką wpłacony i że Towarzystwo może nim swobodnie rozporządzać.

Na podstawie powyższej koncesji otwieramy subskrypcję

na razie na 2500 sztuk akcyj nominalnej wartości po 400 K.

Akcyje będą w zasadzie opiewały na okaziciela, a tylko na żądanie można otrzymać akcyje na nazwisko opiewające (imiennie).

Wpłata gotówki za akcyje rozłożoną zostaje na trzy raty, a mianowicie należy złożyć na każdą zakupioną akcyję kwotę 100 koron przy podpisaniu deklaracji, zaś resztę 300 koron w dwóch równych ratach, z których pierwsza przypada dnia 1 kwietnia 1917, zaś druga dnia 1 lipca 1917 r.

Kto przy podpisaniu deklaracji złoży całą należną kwotę za zakupioną akcyję, ten od tej przewyżki otrzyma bonifikację w wysokości 4½%, licząc do dnia 1 lipca 1917 r.

Każdy mający chęć zakupna akcyj winien zgłosić się listownie do Dyrekcji Galicyjskiego Banku ziemskiego w Łańcucie, poczem otrzyma do podpisu deklarację, statut nowego Banku, oraz czek Pocztovej Kasy oszczędności celem przesłania gotówki. — Czeki te będą opiewały na filię Banku krajowego w Krakowie, gdzie zostaje ulokowany kapitał akcyjny w osobnym rachunku bieżącym.

Subskrybenci zamieszkałi w Krakowie mogą zatem składać gotówkę wprost w kasie powyższej filii na wymieniony rachunek bieżący, który nosi nazwę: „Bank Łańcut“.

Takim samym miejscem subskrypcyjnym, jak Galicyjski Bank ziemski, ustanowiony jest dla Śląska Cieszyńskiego Towarzystwo zaliczek i oszczędności w Cieszynie, które na żądanie udzieli tych samych wyjaśnień, dostarczy druków i będzie przyjmowało wpłaty na akcyje.

Ustanowienie dalszych miejsc subskrypcyjnych zastrzega sobie koncesjonaryusze w razie uznanej potrzeby — co ewentualnie zostałyby osobno ogłoszonym.

Po ukonstytuowaniu się Towarzystwa akcyjnego, nastąpi wydanie oryginalnych akcyj, na razie zaś na poczynione na początek ceny kupna wpłaty, otrzymają subskrybenci kwity tymczasowe, które należy przechować, gdyż tylko za ich zwrotem akcyje będą wydane.

Łańcut, w styczniu 1917.

(428 2—3)

Imieniem koncesjonaryuszy:

Dr. Jan Hupka.

Imieniem Gal. Banku Ziemskiego:

Rada nadzorcza:

Prezes:

Stanisław Szlachetowski.

Zast. Prezesa:

Ks. Antoni Tyczyński.

Sekretarz:

Dr. Henryk Kopecki.